Nr. 138 Rok [illegible] w, środa 21 maja 1924. Numer zawiera 10 stron.

821 KRAKÓW Bibljoteka Jagiellońska

Ceny prenumerat
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . M 7,300.000
z dostawą do domu M 7,500.000
Na prowincji
z przesyłką pocz. M 7,500.000
Za granicą . . . M 12,000.000
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji
250.000 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach **gr. 10**, w nadesłanem i w nekrologji **gr. 30**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 50**, po kronice **gr. 40**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **gr. 70**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 5**, kupno i sprzedaż za słowo **gr. 6**, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2**, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie**. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie**. — Adres dla telegr: **Słowo Polskie, Lwów**, — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

Porozumienie franc.-rosyjskie a Polska.

—o—

Sympatje we Francji dla Rosji zbyt dobrze są znane, aby genezę i rozwój ich w 19 i 20 stuleciu na tem miejscu przypominać. Rezonans ich w społeczeństwie rosyjskiem był niewątpliwie równie silny a realnym owocem tych umiejętnie przez długie lata organizowanych stosunków między Paryżem a Petersburgiem, było wejście Rosji w skład wielkiej koalicji zachodniej w r. 1914, mimo niezmiernie silnych tendencji proniemieckich w petersburskiej kamaryli dworskiej, a nawet w samym rządzie i biurokracji rosyjskiej. Wiadomo że fakt ten uważano za najdonioślejszy sukces dyplomacji francuskiej, że wiązano z nim najdalej idące nadzieje w wielkiej wojnie, wiadomo też jakim ciosem nietylko dyplomatyczno-militarnym, ale i moralnym była dla Francji klęska Rosji i zawarcie przez nią osobnego pokoju z Niemcami.

Zagadnienie ułożenia stosunku do ustalonego po wojnie nowego ustroju komunistycznego w Rosji, podzieliło opinję francuską na dwa obozy. Prawicowy opierał się (jak dotychczas — skutecznie) wejściu w normalne stosunki międzypaństwowe ze sowietami, lewicowy uważa ich nawiązanie za postulat naturalny i konieczny.

Podział opinji francuskiej na anty- i prosowiecką nieznacza wszakże tem samem podziału jej na anty- i prorosyjska. Sympatje całej Francji bez względu na różnice polityczne i społeczne, dla Rosji, mimo smutnych doświadczeń wojennych, w istocie rzeczy zmianie nieuległy. Francja i dzisiaj — trzeba to szczerze powiedzieć — jest prorosyjską tzn., widzi w przyszłości swój interes w dobrych stosunkach z państwem rosyjskiem. Rzecz cała w tem tylko, że podczas, gdy prawica francuska oczekując upadku sowietów pragnie ścisłego nawiązania stosunków z Rosją posowiecką, to lewica licząc się z komunizmem, jako ustrojem trwałym, zbliżenie z Rosją pragnie uskutecznić już dzisiaj, zaraz.

Otóż w chwili obecnej, dzięki wyborom francuskim, zagadnienie stosunku Francji do Rosji staje się niezwykle aktualnem. Dochodzi we Francji do głosu i rządów ten obóz polityczny, w którego programie ścisłe porozumienie z Rosją i to z Rosją dzisiejszą, stanowi jeden z naczelnych postulatów. I jeśli w związku z wynikiem wyborów francuskich mówi się o zmianie francuskiej polityki zagranicznej, to serjo można mieć na myśli jedynie zmianę tej polityki w odniesieniu do Rosji. Zdają sobie z tego dobrze sprawę w Niemczech, zwłaszcza w kołach lewicowo-liberalnych. Cieszy się lewica niemiecka jako lewica z wyniku wyborów we Francji, jako stronnictwo niemieckie wątpi jednak, aby rząd p. Herriota czy Brianda był dla Niemiec względniejszym od rządu p. Poincarego. W tym poglądzie niemieckim jest wiele słuszności, co więcej, wynik wyborów francuskich można nawet w pewnym sensie za klęskę Niemiec uważać, jeśli się weźmie pod uwagę, że główny cel Niemiec dzisiejszych, tj. rozbicie sojuszu francusko-angielskiego przy dalszych rządach p. Poincarego, wzgl. Mac Donalda prawdopodobne, wskutek wyniku francuskich wyborów stał się zupełnie nierealnym. Liczą się natomiast w Niemczech bardzo realnie z możliwością rychłego — już teraz — porozumienia francusko-rosyjskiego, zwłaszcza, że stosunki niemiecko-rosyjskie są w tej chwili — jak wiadomo — naprężone.

Z tą możliwością musi się liczyć oczywiście i Polska. Jakże się Polska wobec tej możliwości ma zachować?

Od szeregu lat bronimy z tego miejsca poglądu, że jedno z naczelnych zadań polskiej polityki zagranicznej stanowić winno dążenie, aby Polska odegrała czynną i pozytywną rolę pośredniczącą między Francją a Rosją, aby Polska stała się współorganizatorką i współtwórczynią nowego stosunku wzajemnego Francji i Rosji. Dążenie wprost przeciwne, aby Francję nastrajać i sugerować jej stosunek zasadniczo do Rosji negatywny w tem jakoby mniemaniu, że obecnie Polska ma odgrywać na wschodzie Europy tę rolę, jaką przed wojną zgodnie z polityką francuską odgrywała Rosja — uważać należy za doktrynerskie i z góry na niepowodzenie skazane. Ani bowiem Francji takiej koncepcji się nie wmówi, ani Rosji z horyzontu politycznego Europy się nie wykreśli.

Polska winna natomiast odegrać czynną rolę w nadchodzącem porozumieniu francusko-rosyjskiem w sposób, któryby konsekwentnie prowadził do ścisłego trójporozumienia francusko-polsko-rosyjskiego.

Dążenie powyższe leży w najżywotniejszym interesie mocarstwowym Polski. Przedewszystkiem z tego powodu, że porozumienie francusko-rosyjskie bez udziału Polski nie może nie przedstawiać dla Polski niebezpieczeństw, o których w tej chwili bliżej rozwodzić się niema potrzeby. Następnie zaś dlatego, że tylko czynne ustosunkowanie się naszej polityki do kwestji ułożenia się francusko-rosyjskiego porozumienia, może Polsce zapewnić utrzymanie tej pozycji i tej roli politycznej, jaką od 1918 r., na wschodzie Europy zajmuje a następnie należyty wpływ na uregulowanie stosunku porozumienia francusko-rosyjskiego do Niemiec.

Kto w Polsce ma ująć w swe ręce inicjatywę do odegrania czynnej roli w powyższej, historycznie doniosłej sprawie?

W prasie lewicowej rozpowszechnia się opinję, że wobec wyniku wyborów francuskich, Polska porozumie się z Francją tylko językiem lewicy polskiej.

W świetle wyżej naszkicowanych uwag, staje się odrazu widocznem, że w Polsce właśnie nie lewica jest tym obozem politycznym, który mógłby z korzyścią przyczynić się do porozumienia francusko-rosyjskiego Lewica nasza społecznie niewątpliwie bliska komunizmowi rosyjskiemu, politycznie jest zdecydowanie antyrosyjska. Wynika to z jej rozwoju historycznego i psychologicznego, świadczy o tem najlepiej jej stosunek do Rosji od lat 6-ciu. Lewica nasza jest przecież najsilniejszą podporą ideologji federacyjnej Piłsudskiego, lewica nasza jako epigon polskiego romantyzmu politycznego w programie swym — gdy sposobność tylko się zdarzy — wypisuje hasło wojny z Rosją. Nie ona zatem jest powołana do współpracy z tą Francją, która do porozumienia z Rosją dąży.

Do inicjatywy w uregulowaniu tego najściślej naszej przyszłości dotyczącego problemu — jest obóz narodowy, konsekwentnie głoszący konieczność wytworzenia ścisłego i trwałego stosunku z Rosją dla zagwarantowania mocarstwowej przyszłości Rzplitej.

Józef Rudnicki.

Prace sejmowe przed ferjami.

Uchwały konwentu senjorów.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. Dziś odbyło się w gabinecie premjera Grabskiego zebranie przewodniczących klubów, celem ustalenia programu prac sejmowych przed ferjami letniemi. Zebranie ustaliło, że przed ferjami powinny być załatwione następujące sprawy:

1. Budżet.
2. Trzy ustawy wojskowe, a) o prawach i obowiązkach szeregowych b) o zakwaterowaniu wojska, c) poprawki senackie do ustawy o powszechnej służbie wojskowej.
3. Ustawa o pełnomocnictwach, którą rząd ma wnieść na prośbę marszałka sejmu w tym czasie, kiedy rozpocznie się dyskusja nad budżetem.
4. Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców.
5. Ustawa o popieraniu przemysłu ludowego.
6. Ustawa karno-skarbowa.
7. Ustawa stemplowa.
8. Monopol spirytusowy. (Te trzy ostatnie, jeżeli będą opracowane przez komisję).

Dla przeprowadzenia tych spraw na plenum uchwalono prowadzić przez trzy dni w tygodniu posiedzenia poświęcone budżetowi. Jedno posiedzenie w tygodniu dla pozostałych spraw. O ileby to nie wystarczyło marszałek będzie mógł dodatkowo zarządzić piąte posiedzenie.

Dyskusja nad budżetem rozpocznie się w dniu 3 czerwca, a byłoby pożądanem, by trwała nie dłużej, jak do 3 lipca, bo jest możliwe, że senat wprowadzi do budżetu pewne zmiany, któremi sejm będzie musiał się zająć. Na dyskusję nad budżetem przeznaczono dla posłów 45 godzin, zaś 15 godzin dla referenta i przedstawiciela rządu. Przy podziale czasu dla poszczególnych klubów, większe kluby poczyniły ustępstwa dla klubów mniejszych. W rezultacie kluby mające mniej niż 10 członków otrzymają po 9 minut na każdego członka, kluby mające więcej niż 10 członków a mniej niż 20 po 8 minut, mające od 20 do 40 członków po 7 minut, mające do 60 członków po 6 minut, wreszcie kluby liczące powyżej 60 członków po 5 minut na każdego członka klubu.

Z DNIA.

PROJEKT NOWYCH PEŁNOMOCNICTW.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. Jutro rozpoczną się pod przewodnictwem premjera Grabskiego narady w sprawie przedłużenia ustawy o pełnomocnictwach. Narady te zakończą się 1 czerwca, poczem projekt ustawy wpłynie do sejmu.

Zawierać on będzie pełnomocnictwa dla rządu w następujących sprawach: 1. Zaciąganie pożyczek. 2. Akcja oszczędnościowa. 3 Sprzedaż majątku państwowego. 4. Dalsze podatki. 5. Bilans handlowy. 6. Najważniejsze sprawy gospodarcze. Punkty te będą sprecyzowane w ustawie, tak, jak dotychczasowe.

Z KONFERENCJI W SPRAWIE MNIEJSZOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. W poniedziałek wieczorem odbyła się dalsza konferencja w sprawie mniejszości narodowościowych. Zakończono dyskusję nad programem szkolnictwa, przyczem przemawiał minister Miklaszewski. Przed zakończeniem obrad przedstawiciele organizacyj kresowych złożyli podziękowanie premierowi, że pozwolił im przed ostatecznem rozstrzygnięciem sprawy wypowiedzieć swe zdanie.

W RADZIE BANKU POLSKIEGO DWA MIEJSCA WOLNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. Dowiadujemy się, że wybrany do Rady Banku Polskiego b. minister p. I. K. Steczkowski zrezygnował ze stanowiska i przeszedł do Rady Banku gospodarstwa krajowego. Wobec tego wakują w Radzie Banku Polskiego dwa miejsca.

BILON. METALOWY W OBIEGU.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. W tych dniach mają być puszczone w obieg w celu zaradzenia brakowi drobnych niklowe monety wartości 20 i 50 groszy. Narazie w obiegu znajduje się bilon metalowy na ogólną wartość 5 milj. zł. Ilość jego będzie co dwa tygodnie powiększana w miarę nadchodzenia do Warszawy nowych transportów.

BICIE ZŁOTYCH MONET W KRAJU

Warszawa. 19 maja. Ministerstwo skarbu otrzymało wiadomość, że w tych dniach przybywa do Warszawy specjalna maszyna do bicia monet złotych. Maszyna będzie zmontowana w ciągu 10 dni. Zrazu mennica będzie biła monety złote ze złota dostarczonego przez osoby prywatne. (AW.)

O UREGULOWANIE DŁUGÓW POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. W celu uregulowania sprawy długów Polski z największym jej wierzycielem, jakim są Stany Zjednoczone (dług nasz wynosi wobec Stanów 65 prc. całego długu naszego zagranicą) udaje się w krótkim czasie do Ameryki specjalny przedstawiciel rządu polskiego.

Program lewicy francuskiej.

„Nouvelle Revue Francaise" ogłosiła przed wyborami szereg wywiadów z wybitnymi politykami francuskimi. W wywiadach tych trzej główni przywódcy lewicy francuskiej pp. Herriot, Painleve i Briand określili program swój polityczny w sposób następujący:

P. Herriot zapytany o zasady polityki zagranicznej ewentualnego rządu lewicowego, oświadczył:

— My socjaliści radykalni proponujemy wyborcom tradycyjny program republikański, połączony z programem socjalnym i programem pokoju, zastosowanym do czasów obecnych. W przemówieniu z dnia 3. kwietnia nakreśliłem zasadnicze linje „programu pokojowego". Przekonałem się wówczas, że rząd Poincare'go nie zna kwestji odszkodowań. P. Poincare traktuje ją tylko ze strony prawnej, a nie ekonomicznej.

W dalszym ciągu jakby chciał odeprzeć zarzuty, stawiane jego polityce zagranicznej, powiada Herriot:

— Jest faktem niezaprzeczonym, że Niemcy mają zdecydowanie złą wolę. Nazwałbym ją „techniczną" i uważam, że nie powinniśmy przeciwstawiać jej sentymentalnie dobrej woli.

Przypuśćmy, że nacjonalizm niemiecki rozwijać się będzie nadal: — obecność naszych oddziałów w Ruhrze podczas, gdy już nie będziemy w posiadaniu Renu, może stać się powodem poważnych wypadków, żołnierze nasi będą izolowani, otoczeni i pozbawieni możności komunikowania się z Francją. Czy zdaje pan sobie sprawę z tragicznych konsekwencyj takiego stanu rzeczy? Byłby to nowy i groźniejszy Prismassens.

— Cóż więc, zdaniem pana, należałoby uczynić?

— Przedewszystkiem wydobyć od Niemców zobowiązania natury ogólnej. Komitet ekspertów zapewne nam to zaproponuje. Możnaby zainteresować brane neutralnie sprawą kolei żelaznych w Niemczech, które mogłyby być prowadzone przez towarzystwo przemysłowe. Wypuszczonoby 26 miljardów akcyj (des titres), z których 15 wręczonoby komisji reparacyjnej. Akcje te znajdowałyby się w rękach Anglików i Amerykanów „kaucjonowanych" przez kapitał międzynarodowy.

— Francja zaś ewakuowałaby zagłębie Ruhry?

— W istocie, taki system pozwoliłby nam ewakuować Ruhrę, ale dopiero wtedy, gdy nasza „creance" wiarygodność, byłaby zmobilizowana lub umiędzynarodowiona. Oto jedyne wyjście, jeśli nie chcemy wytworzyć sytuacji niezmiernie niebezpiecznej dla pokoju europejskiego.

— Zatem nie chce pan uszczuplać praw Francji?

— Ależ wręcz przeciwnie.

— A jeśli będą zagrożone?

— Właśnie z myślą o tem, by uchronić nas przed tą groźbą, dążymy do stworzenia regime'u międzynarodowego arbitrażu i zabezpieczeń. Niech mówią, co chcą sceptycy, załatwienie kwestji Górnego Śląska świadczy o wielkich przysługach, jakie nawet na początku swej działalności potrafiła oddać Liga Narodów.

Arystydes Briand wypowiedział się natomiast o polityce zagranicznej bloku lewicy w słowach następujących:

Umiędzynarodowienie problemu bezpieczeństwa i odszkodowań. Nacjonaliści nie chcą zrozumieć, że Francja jest krajem „internacjonalnym" gdyż prestiż i wpływ, jaki wywiera na zewnątrz wkłada na nią obowiązek odgrywania w domenach moralnych roli kierowniczej. Do niej to zwracają się wszystkie narody. Jeśli w czasie wojny stanęły w szeregach francuskich pod jej sztandarem, to dlatego jedynie że Francja była dla nich symbolem ich dążeń. Dlatego też problem odszkodowań i bezpieczeństwa należy badać pod kątem widzenia międzynarodowym".

— Ale chyba pan nie potępia okupacji Ruhry, dokonanej przez gabinet Poincare'go?

Briand niechętnie wypowiada się w tej kwestji.

— Nie wiem, jakbym postąpił będąc u steru rządów w owej chwili, jednakże system „niewidzialnej okupacji" polegającej na rozmieszczaniu małych posterunków, wydaje mi się niebezpiecznym. Gdy się przeprowadza operację tego rodzaju, należy „trzymać zakład", w przeciwnym razie „zakład nas trzyma". Wobec przebudzenia się nacjonalizmu niemieckiego można zawsze spodziewać się nowego Prismassens straszniejszego niż poprzedni. Krwawe rozprawy, których możemy się obawiać, przeszłyby potwornością wszystko, co widzieliśmy w Prismasens.

Żołnierze nasi musieli kryć się lub świadkami być bezsilnymi scen barbarzyńskich. Czyż można w tych warunkach twierdzić, że my trzymamy zakład, podczas gdy należałoby powiedzieć, że „to nas trzyma zakład"?

A P. Painleve na pytanie, jaka będzie polityka zewnętrzna rządu lewicy, odpowiedział:

— Coraz bardziej międzynarodowa. Lewicowy rząd francuski dążyć będzie do ścisłego porozumienia ze sprzymierzonymi z poparciem Ameryki, a gdy to uskuteczni, rozpocznie pracę nad dziełem prawdziwego międzynarodowego pokoju a przedewszystkiem pokoju francusko - niemieckiego. Dzieło to da się uskutecznić tylko w takim razie, jeżeli kierować niem będzie idea sprawiedliwości międzynarodowej.

— Czy tę ideę ma zamienić w czyn Liga Narodów?

— Zdaniem moiem tylko Liga Narodów. Zgadzam się z niejednym zarzutem, stawianym Lidze, przedewszystkiem zaś z zarzutem przewagi elementu angielskiego. I dlatego proponuję w tej sprawie następującą poprawkę: utworzenie w Lidze Narodów komisji II tylko europejskiej, w której Anglja reprezentowana byłaby bez udziału kolonji. Bez zgody tej komisji żaden projekt dotyczący państw europejskich nie mógłby być przedłożony Lidze Narodów.

— Dla urzeczywistnienia idei pokoju w Europie trzebaby pokojowo usposobić Niemcy. Wybory niemieckie nie są pocieszające. Co pan o tem myśli?

— Nacjonalizm niemiecki rozwija się z naszej winy. W obawie przed bolszewizmem, uratowano junkrów, a pozwolono pozabijać najśmielszych niemieckich republikanów. Jeden przykład wystarczy, by potępić politykę prowadzoną u nas od lat czterech; nie doprowadzono w Prusiech do reformy agrarnej, która była jedynym sposobem zniszczenia wielkich obszarników. Stwarzając klasę drobnych właścicieli rolnych, złamalibyśmy kręgosłup militaryzmu pruskiego.

— To już należy do przeszłości. Ale gdyby tryumfująca lewica znalazła się jutro wobec nacjonalistycznego Reichu, co uczyniłaby w kwestji kontroli militarnej?

— Kontrola ta musi być wznowiona i utrzymana za wszelką cenę — zasada jej jest niewzruszalna.

— A jeśli Niemcy się sprzeciwiają?

— Wówczas lewica działać będzie „rzeczowo" (materiellement), starając się jednak, by akcja jej miała charakter międzynarodowy.

— Okazuje się więc, że partje lewicowe i prawicowe mają jednakowy pogląd na politykę zagraniczną; cóż więc je dzieli?

Painleve po długim namyśle odpowiada:

— „Dwie zwalczające się polityki". Jedna uważa, że zagłębie Ruhry powinno być opuszczone z chwilą gdy Francja otrzyma nowe gwarancje od Niemiec. Druga, potępiając złą wolę Niemiec chce zająć w ten sposób zagłębie, żeby kraj włączono — bez aneksji politycznej — w ośrodek ekonomiczny Francji.

Tę drugą politykę uważam: za szkodliwą i niemożliwą do zrealizowania. Zresztą jej zwolennicy otwarcie jej nie proklamują a ukrywają ją pod formułkami o bezterminowej okupacji Ruhry.

Zarzucam większości obecnej przedewszystkiem język krańcowych prawicowców, artykuły prasy prawicowej, ich wymagania parlamentarne, które zmuszają niejako rząd do składania deklaracyj, które przemycają politykę zaborczą (imperjalistyczną), o której mówiłem wyżej. Tego rodzaju polityka większości nie pomogła nam ale wręcz przeciwnie.

— Jakież zatem są zadania przyszłej większości?

— Będzie musiała powstrzymać się od gloryfikowania naszej potęgi militarnej. Mówmy raczej o naszych prawach a nie o tych 800.000 naszych żołnierzy.

Marysieńka i Kopernik
wyświetlają obecnie
II-gą i ostatnią serję filmu francuskiego
„Proces Barona Larocque'a" w 5 akt. pt. „Winowajca"

Benesz nie chce rozszerzenia M. Ententy.

Rzym 19 maja. W rozmowie z korespondentem PAT. dr. Benesz oświadczył że „osiągnięte porozumienie włosko-czechosłowackie nie zmieni w niczem polityki M. Ententy. Dr. Benesz zapytany o ile prawdziwe są pogłoski, że na najbliższej konferencji M. Ententy ma być poruszona sprawa rozszerzenia jej przez przyłączenie Grecji i Polski, odpowiedział: Rozszerzenie M. Ententy nie miałoby sensu, albowiem jej siła jest solidarność i zupełne porozumienie w naczelnych kwestjach polityki. Jesteśmy solidarni w tych punktach, co do których osiągnęliśmy porozumienie. Tam gdzieśmy porozumienia nie osiągnęli, mamy wolną rękę działania. Powiększenie Małej Ententy zmniejszyłoby jej zdolność działania, przysparzając spraw co do których trzeba osiągnąć solidarność. (PAT.)

Kapitał zagraniczny nie ma zaufania do Litwy.

Wilno. 19 maja. Organ litewskich socjalistów „Lietuwos Zinios" w nrz. z 26 kwietnia br.: Litwie potrzebna jest pożyczka zagraniczna, lecz kapitały obce napływać będą do Litwy, o ile będą miały gwarancję, iż nie grozi im u nas niebezpieczeństwo. Jednak ekscesy litewskich faszystów (tłuczenie szyb, bójki kościelne, pogróżki pod adresem obcych) nie mogą podnieść litewskiego państwowego kredytu za granicą. Sprawę pogarsza fakt, że ta taktyka szowinistyczna znajduje duże oparcie u organów partji rządowych i w mowach ich leaderów.

Pozatem stwierdza dziennik, że sądy litewskie nie są odpowiednio zorganizowane. Około 23000 spraw zalega jeszcze nierozstrzygniętych z powodu braku personalu. Ekscesy faszystów pozostają bez kary a więzienia przepełnione są ich przeciwnikami. Wszystko to nie imponuje wcale kapitalistom zagranicznym. Niesumienność wyższych urzędników, polityka podatkowa dająca się scharakteryzować w przysłowiu: „Żył Łukaszu póki się da", polityka wyznaniowa itd. jest według „Lietuwos Zinios" główną przyczyną trudności z jakiemi się spotykają wszystkie próby Litwy otrzymania pożyczki zagranicznej. (PAT.)

Powtórne wybory na Śląsku Opolskim.

Katowice. 19 maja. Potwierdza się wiadomość, iż wybory na Śląsku Opolskim zostaną unieważnione z powodu nieusprawiedliwionego zwrócenia przez Komitet wyborczy listy stronnictw gospodarczych. Powtórne wybory będą miały niesłychanie doniosłe znaczenie dla listy mniejszości narodowych, która przy pierwszych wyborach nie uzyskała mandatu, a do przeprowadzenia 1 kandydata brakło jej minimalnej liczby głosów. (AW.)

O udział socjalistów w rządzie francuskim.

Paryż. 19 maja. Painleve oświadczył przedstawicielowi Matina, że nie będzie ubolewał, jeżeliby socjaliści wstrzymali się od udziału w rządzie. Za najodpowiedniejszego na kierownika uważa on Herriota. On sam jest do dyspozycji republiki ze wszystkiem, czego tylko od niego zażądają. (PAT.)

Paryż. 19 maja. Według oświadczenia deputowanego socjalistycznego Moutet gorącego zwolennika współdziałania socjalistów z radykałami Herriot jest zdecydowany nie obejmować władzy o ileby socjaliści mieli mu odmówić swej współpracy w gabinecie. W ten sposób powstrzymanie się socjalistów od udziału w rządach oznaczałoby zrezygnowanie ze zwycięstwa bloku lewicowego. Jak się zdaje jeden tylko Blum przeciwstawi się kategorycznie wstąpieniu socjalistów do gabinetu. (PAT.)

Paryż. 19 maja. „Matin" zamieszcza wywiad z przewódcami stronnictw lewicowych Herriotem i Painlevem. Herriot oświadczył, że dla Francji ma zasadnicze znaczenie polityka zagraniczna i że jest niemożliwe zmniejszenie ciężarów fiskalnych i wojskowych Francji przed pomyślnem uregulowaniem szeregu problemów ogólno europejskich. Dopiero po wyjaśnieniu i skonsolidowaniu światowego stanowiska Francji będzie ona mogła przystąpić do reform wewnętrznych. Painleve wyraził nadzieję, że socjaliści wezmą udział w nowym gabinecie. (PAT.)

Wiedeń. 19 maja. Jak donoszą z Paryża deputowany komunistyczny Hubert z Alzacji oświadczył, że w nowej Izbie deputowanych będzie przemawiał w języku niemieckim. Ponieważ sprawa tego rodzaju nie ma zupełnie precedensu Izba będzie musiała natychmiast po zebraniu się rozpatrzeć tę sprawę.

Grupa deputowanych komunistycznych przedstawi nowej Izbie następujące żądania: 1. ogólna amnestja, 2. ewakuacja Zagłębia Ruhry, 3. natychmiastowe i bez zastrzeżeń uznanie rządu sowietów, 4 nawiązanie normalnych stosunków z sowietami. (PAT.)

Ministrowie belgijscy u Mussoliniego.

Medjolan. 19 maja. Pierwsza rozmowa Mussoliniego z ministrami belgijskimi w prefekturze medjolańskiej trwała przeszło 2 godziny. Wydano o niej następujący komunikat urzędowy: Ministrowie belgijscy poinformowali Mussoliniego o swoich konferencjach w Paryżu i Londynie i omawiali następnie zamiar przyjaznej współpracy na podstawie stworzonej sprawozdaniem rzeczoznawców. Konferencja będzie dziś kontynuowana. Ze strony włoskiej oświadczono dziennikarzom, że tak Belgja jak i Włochy pragną rychłego rozwiązania kwestji reparacyjnej na podstawie sprawozdania rzeczoznawców. Co do zasadniczych kwestji można uważać porozumienie za osiągnięte. (PAT.)

KONFERENCJA KOWIEŃSKA.

Kowno. 19 maja. Dziś o g. 11 przedpołudniem przybyły do Kowna na rokowania delegacje łotewska i estońska. Obrady konferencji rozpoczęły się popołudniu. Po przemówieniu powitalnem Galwanauskasa utworzono trzy komisje polityczną, ekonomiczną i techniczną. Obrady potrwają do piątku. (PAT.)

PLEBISCYT W HANNOWERZE.

Hannower. 19 maja. Z ogólnej liczby 1750000 uprawnionych do głosowania opowiedziało się 438961 za potrzebą przeprowadzenia plebiscytu w sprawie odłączenia Hannoweru od Prus. Wobec tego zwolennicy odłączenia Hannoweru nie uzyskali potrzebnej 1/3 liczby głosów. (PAT.)

SENZACYJNE BANKRUCTWO W NIEMCZECH.

Berlin. 19 maja. Wiadomość o zawieszeniu wypłat przez Baecker-Stall-Werke wywołała w kołach finansowych i giełdowych największą senzację. Towarzystwo to było jednem z największych koncernów niemieckich, a zawieszenie przez nie wypłat może wstrząsnąć przemysłem niemieckim i wstrzymać kredyty Niemcom za granicą. W kołach niemieckich obawiają się, że sprawa pociągnie za sobą daleko idące skutki. (PAT.)

STIEKŁOW ATAKUJE AMERYKĘ.

Moskwa. 19 maja. Prasa sowiecka donosi, że Ameryka wystosowała do Chin notę protestującą przeciwko oddaniu kolei wschodnio-chińskiej sowietom i przeciwko uznaniu sowietów przez Chiny. Z tego powodu Stiekłow atakuje ostro rząd Stanów, twierdząc, że wobec upadku bloku prawicowego we Francji obecnie w sporze chińsko-sowieckim Ameryka podjęła się roli, którą dotąd pełniła Francja, a mianowicie uniemożliwienia porozumienia między Chinami a SSSR. Stiekłow przestrzega rząd sowiecki przed Japonją, twierdząc, że gotuje się ona do nowego ataku przeciwko sowietom, popierając plany Siemionowa zawojowania Kamczatki i ogłoszenia jej jako samodzielnego terytorjum. (AW.)

ECHA KATASTROFY DIXMUIDE.

Paryż. 19 maja. W pobliżu Propriano na wybrzeżu Korsyki wyłowiono flaszkę, w której znaleziono kartkę z następującą wiadomością od załogi statku powietrznego Dixmuide, który jak wiadomo uległ katastrofie: „Zapas benzyny wyczerpał się. Pędzi nas silna burza. Adieu. Niech żyje Francja“.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI.

Rzym. 19 maja. Dziś przewieziono do kościoła OO. Jezuitów zwłoki błogosławionego Andrzeja Boboli, wydane w swoim czasie przez sowiety i pozostające dotychczas w Watykanie. W ceremonji wzięli udział generał Jezuitów wielu ojców Zgromadzenia, kardynałowie Vico, Billot, i Erne, posłowie polscy Skrzyński i Zaleski wraz z członkami poselstw, oraz kolonja polska. Dn. 21 bm. w dniu święta błogosławionego Boboli ks. arcybiskup Cieplak odprawi mszę pontyfikalną w kościele Zbawiciela. (PAT.)

O FILJĘ BANKU POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk. 19 maja. „Kur. Gd.“ podkreśla fakt spadku akcji Banku Gdańskiego. Akcje te spadły poniżej 70 guldenów, „Kur. Gd.“ jest zdania, że kupiectwo gdańskie winno zwrócić się do komisarza Gen. Rzpltej o utworzenie oddziału Banku Polskiego w Gdańsku. Tego rodzaju prośba miałaby duże szanse powodzenia, a nieulega wątpliwości, że Bank Polski przyczyniłby się do ożywienia handlu gdańskiego, przypominającego raczej cmentarz niż rynek portowego miasta. (AW.)

Nowość. KINO „LEW“ od wtorku 20 b. m. Sensacja.
Wspaniałe arcydzieło filmowe młodego króla ekranu **Jackie Coogana** według powieści K. Dickensa w dramacie p. t.:
OLIWER TWIST
Film wytwórni amerykańskiej „First National“. Genjalna gra Coogana znana z obrazu **„Złoty Chłopak“.** n2707

O naprawę bilansu handlowego.

Warszawa. 19 maja. Wczoraj w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem prof. Rybarskiego odbyło się posiedzenie komisji do spraw kosztów produkcji i stawek celnych. P. Rybarski poddał dyskusji następujące konkluzje:

Wywóz gotowych produktów już w r. 1923 uległ pogorszeniu. W r. 1924 zaznaczył się silny wzrost przywozu, budzący obawę pogorszenia bilansu. Nie można poprawić bilansu handlowego drogą stosowania ostrzejszych stawek celnych. O poparciu wywozu przez obniżenie taryf kolejowych niema mowy, ponieważ taryfy te nie są wyższe niż w krajach sąsiednich. Deficyt wywozu produktów przemysłowych i wzrostu przywozu można zrównoważyć przez intenzywniejszy wywóz produktów rolnych i przetworów rolnych, to jednak tylko wtedy nie wywoła wzrostu drożyzny o ile nastąpi obniżenie kosztów produkcji przemysłowej i zbyt wysokiego rozpięcia między cenami hurtownemi a detalicznemi. (AW.)

Przemysłowcy o kryzysie przemysłowym.

Warszawa. 19 maja. Na zebraniu przemysłowców w sprawie kryzysu przemysłowego, odbytem w min. przemysłu i handlu została uchwalona po przemówieniu p. ministra przemysłu i handlu następująca rezolucja: 1. Zebrani uważają za rzecz konieczną stałą współpracę poszczególnych gałęzi przemysłu z rządem w celu przygotowania środków zmierzających do obniżenia kosztów produkcji. 2. Zredukowanie kosztów pośrednictwa, 3. Utrzymanie na odpowiednim poziomie cen artykułów pierwszej potrzeby, 4. Ustalenie warunków od których zależy zapewnienie wystarczających kapitałów obrotowych i inwestycyjnych dla produkcji krajowej.

Zebrani zwrócili się do p. ministra przemysłu i handlu z prośbą, aby po wykończeniu prac Komisji przez panów wiceministra Klarnera i komisarza Rybarskiego została zorganizowana stała komisja dla przeprowadzenia prac w myśl powyżej podanego programu. (PAT.)

Zmniejszenie się bezrobocia.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja Jak wykazują statystyki urzędowe Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy zapośredniczyły w okresie od 19 do 26 kwietnia br. w 2805 wypadkach Dla orjentacji podajemy, że w poprzednim okresie tygodniowym ilość zapośredniczeń takich wynosiła 2661. Zanotowano spadek bezrobocia we Włocławku i okolicy, Łodzi, Częstochowie i okolicy, gdzie uruchomiono cementownię „Rudniki“, Lublinie, Nowym Sączu, Białej małopolskiej, Drohobyczu, w okręgu tarnopolskim. W okręgu sosnowickim cementownia „Łazy“ przyjęła w tym czasie 175 robotników.

O ZIMNĄ KREW I SILNE NERWY.

Warszawa. 19 maja. „Gaz. Warsz.“ pisze w artykule wstępnym, iż powodów do pesymizmu a tembardziej do paniki na tle przesilenia gospodarczego niema. Przesilenie to nie jest niespodziewaną klęską żywiołową. Nastąpić musiało jako nieunikniony skutek grzechów okresu inflacyjnego. W obecnej sytuacji pierwszym warunkiem rychłego a szczęśliwego przebycia trudnego okresu jest zimna krew i silne nerwy całego społeczeństwa. Niema rzeczy gorszej nad poddawanie się sztucznie szerzonemu nastrojowi paniki i pesymizmu. (AW.

ZMIANY PODATKU WĘGLOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. W tych dniach ukaże się rozporządzenie pp. ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu, zmieniające wymiar i klasyfikację podatku węglowego. Zamiast norm podatkowych dawnych, odrębnych dla eksportu (czyli niższych) i dla obrotu wewnętrznego — rozporządzenie to wprowadzić ma normę jednolitą dla obydwu rodzajów podatku. Wysokość podatku tego jest następująca: 1. dla kopalń śląskich podatek stanowi 5 prc. ceny węgla; 2. dla kopalń głębokich Zagłębia Dąbrowskiego — 3 prc. ceny węgla; 3. inne kopalnie (przedewszystkiem małopolskie) zwolnione są od podatku węglowego. Nowe normy podatku węglowego stanowią pewną zniżkę podatku, która — obok świeżo zarządzonej zniżki robocizny — pozwoli przemysłowcom obniżyć ceny węgla. Jak słychać, zniżka cen wynieść może około 10 prc. w stosunku do cen obecnych.

KALENDARZYK PODATKOWY, NA MAJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. Do dnia 24 maja br. winna być wpłacona na poczet podatku dochodowego od dochodów osób fizycznych i spadków, różnica między połową podatku, przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924, a należnością podatku, która winna była być już uiszczona do dnia 23 kwietnia br. Do tego samego dnia (24 maja) winna być również wpłacona różnica między połową podatku, przypadającego od dochodu osób prawnych, zeznanego na rok 1924, a należnością podatku uiszczonego do dnia 1 maja br.

PRODUKCJA WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. Wydobycie węgla kamiennego w całem państwie powiększyło się w 1923 r. w stosunku do roku poprzedniego o 1.265.892 ton, tj. o 3,63 prc. i wynosi 88,63 prc. węgla wydobytego w ciągu r. 1913.

NOWA PLACÓWKA LIGI NAR. W GDAŃSKU.

Gdańsk. 19 maja. „Kur. Gd.“ donosi: W Gdańsku czyni się przygotowania do utworzenia przez Wysokiego Komisarza Ligi Nar. urzędu dla spraw mniejszości narodowych Europy Wsch. Otworzenie tego urzędu pozostaje w związku z uchwałą powziętą przez kongres socjologiczny w Rzymie. Ostateczny termin uruchomienia urzędu ma być ustalony przez sekretarjat Ligi Narodów. (AW.)

PAINLEVE O LIŚCIE THUGUTTA.

Paryż. 19 maja. Po otrzymaniu depeszy z Warszawy z wiadomością, że poseł Thugutt wysłał do Painleve'a pismo w sprawie stanu więźniów w Polsce, agencja Havasa udała się do p. Painleve'go, aby go w tej sprawie zainterpelować. Painleve oświadczył, że aczkolwiek dotychczas nie otrzymał listu od swego kolegi polskiego, to jednak jest bardzo rad, dowiedziawszy się, że fakty, przeciwko którym zaprotestowali jego koledzy, są zmyślone albo przynajmniej przesadzone. Jestto odpowiedź najlepsza, jaka tylko mogłaby być dana, a jeżeli tylko, jak tego spodziewam się — mówił Painleve — będą mi dostarczone odpowiednie dowody, wówczas tak ja, jak i moi koledzy, którzy podpisali ten protest, uznamy ten protest za bezprzedmiotowy. (PAT.)

THUGUTT BADA WIĘZIENIA.

Warszawa. 19 maja. Sejmowa komisja dla zbadania stanu więziennictwa pod przewodnictwem p. Thugutta powróciła wczoraj z Białegostoku, gdzie zwiedziła tamtejsze więzienia. (PAT.)

PERSONALJA POLITYCZNE.

Warszawa. (Tel. wł.) 19 maja. P. Prezydent Rzpltej wyjeżdża w sobotę 24 bm. do Lidy, stąd uda się do Nowogródka, skąd przez Baranowicze do Słonimu. Do Warszawy powróci 28 b. m.

PADEREWSKI W BRUKSELI.

Warszawa. 19 maja. Na kilkakrotne zaproszenie p. Hymansa, Ignacy Paderewski udaje się do Brukseli, gdzie pod protektoratem królowej odbędzie się dnia 27 maja koncert na cele dobroczynne, wskazane przez królowę. (PAT.)

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Warszawa. 19 maja. Podczas przejazdu samochodem kilku przedstawicieli łódzkiego sądownictwa, samochód przewrócił się i jeden z jadących, podprokurator Bekerman poniósł śmierć natychmiast. (AW.)

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NIEBYWAŁA OKAZJA.
MATERJE angielskie na ubrania płaszcze i kostjumy, poniżej cen fabrycznych.
IMPORT SUKNA n2232
Lwów, Pańska 17 A, III p.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie Ś. p. męża mego Antoniego, oraz za wyrazy współczucia w mem strasznem nieszczęściu składam serdeczne „Bóg zapłać“

Marja Wernerowa
n2682 z synem i córką.

†
Konstanty Heinrich
przemysłowiec
przeżywszy lat 67, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 19 maja 1924 r.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę dnia 21 maja 1924 r., o godzinie 11-tej przed południem z domu żałoby przy ul. Kopernika l. 29 a na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni żona, dzieci i wnuki Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zapraszają. 2705
Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

ZNACZNA ZNIŻKA CEN
INSTRUMENTÓW CHIRURGICZNYCH
MEBLI OPERACYJNYCH
MIKROSKOPÓW
ARTYKUŁÓW GUMOWYCH
TYLKO
STANISŁAW BARAN
MAGAZYN MEDYCZNY
DOSTAWCA SZPITALI i Kp.
LWÓW, AKADEMICKA L. 26.
ULGI W SPŁATACH! n2707

50)

Jak odbudowano Polskę?

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy).

VIII. Pierwsze próby wprowadzenia postulatu niepodległości Polski do programu wojny.

Wyjeżdżając na Zachód w początku listopada 1915 r., zdawałem sobie jasno sprawę z trudnego położenia, w jakiem się tam znaleźć muszą wszelkie próby rozwinięcia akcji polskiej. Niemniej od polityków państw zachodnich rozumiałem potrzebę postępowania, tak, żeby nie było nawet pozorów, iż działamy przeciw Rosji. Z drugiej strony, rozumiałem, że wysunięcie postulatu niepodległości Polski jest sprawą pilną ze względu na samo powodzenie wojny. Trzeba było postępować ostrożnie ale bez wahań iść prostą drogą do celu.

Muszę stwierdzić, że ogromnie mi ułatwił moją delikatną rolę wysoki takt dyplomacji rosyjskiej. Przedstawiciele Rosji za granicą, w szczególności ambasador w Londynie, hr. Benkendorf, i w Paryżu Izwolski, z którymi wiele miałem do czynienia, obaj ludzie szerokiego umysłu i dużej kultury, zachowując dyskretną rezerwę w stosunku do mojej akcji, nie usiłowali mię wyciągać na słowa, wywierać na mnie jakiegokolwiek nacisku, w osobistych zaś stosunkach okazywali wielką uprzejmość i nawet uczynność, choć jej nie żądałem. Językiem naszych rozmów był wyłącznie francuski. W nawiasie powiem, iż chciałbym, ażeby nasza dyplomacja stanęła rychło na tym poziomie wyrobienia i miała na swe usługi ludzi tej miary.

Co do rządów i sfer wpływowych w państwach zachodnich, to z góry można było przewidzieć, że najostrożniej względem nas się zachowają we Francji. Ze wszystkich państw Francja najściślej była związana z Rosją, najbliżej czuła zależność swego położenia na froncie od udziału Rosji w wojnie, z drugiej zaś strony, we Francji lepiej, niż gdzieindziej, znano Polaków, więcej miano z nimi do czynienia i wiedziano, w jak nieprzejednany sposób mają zwyczaj stawiać swój stosunek do Rosji. Obawiano się tedy słusznie, żebyśmy niepostawili jej w kłopotliwe położenie. Trzeba stwierdzić, że tę samą mniej więcej ostrożną postawę zachowywały sfery oficjalne we Włoszech. Najdostępniejsi do rozmów o kwestji polskiej byli politycy angielscy. Najmniej bodaj ją znali, korzystali więc chętnie ze sposobności zapoznania się z nią i zorjentowania się, jaką rolę w tej wojnie może ona odegrać, do czego w niej iść należy przy zawieraniu pokoju.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY

jako instytucja użyteczności publicznej, uważa za swój obowiązek, w obecnych bardzo krytycznych czasach i ciężkich warunkach życiowych, przyjść z pomocą ludności przy zaopatrywaniu się w materjały odzieżowe i w tym celu wszystkim P. T. Kupującym za gotówkę udzielać sprzedaży aż do odwołania

15% OPUSTU

od obecnych najniżej kalkulowanych cen konkurencyjnych.

Miejsca sprzedaży:

WE LWOWIE ul. Szpitalna l. 1. (Dom towarowy)
ul. Jagiellońska 20 (lokal parterowy)
w TARNOPOLU ul. Gołuchowskiego l. 1.
MAGAZYNY otwarte bez przerwy od godz. 9-tej rano do 7-mej wieczór.

Licząc się z temi warunkami, nie próbowałem nawet w początku wchodzenia w kontakt z rządem francuskim, zostawiłem to sobie na ostatek, a gdy mi Izwolski zaproponował wprowadzenie mnie w koła rządzące we Francji podziękowałem mu i oświadczyłem, że będę o to później prosił. Założyłem sobie główną kwaterę w Londynie, nietylko dlatego, że tam miałem najwięcej dawniejszych stosunków w świecie politycznym, ale także i to przedewszystkiem dlatego, że tam było najwięcej do roboty, że tam grunt w kwestji polskiej był najmniej przygotowany. Liczyłem się też z wielką wśród innych zaletą świata anglosaskiego, że tam można spotkać wielu ludzi, zdolnych naprawdę zająć się jakąś sprawą, zapalić się nawet do niej i wiele dla niej bezinteresownie zrobić. Miałem też przekonanie, które mam dzisiaj, że szeroka myśl polityczna, głębsze zrozumienie dobra Anglji nakazuje polityce angielskiej poparcie Polski na całej linji. Muszę też stwierdzić, że ten mój pogląd podzielało bardzo wielu ludzi w Anglji, z którymi się wówczas zetknąłem, i że przyjęcie z jakiem się spotykały wówczas nasze aspiracje w świecie angielskim, dalekie było od późniejszej polityki Lloyd George'a.

Zainteresowano się też w Anglji moim poglądem, że najskuteczniejszem w owej chwili posunięciem w walce politycznej z Niemcami byłoby oficjalne umieszczenie niepodległości Polski w programie wojny. Naturalnie, rozumiałem, że musiałaby to zrobić przedewszystkiem Rosja i od niej to chciałem osiągnąć.

Z najmniej przyjaznem przyjęciem naszych dążeń i naszego stanowiska spotkałem się w miejscu, w którem, zdawałoby się, najmniej należało tego oczekiwać, mianowicie w Watykanie. Miałem wrażenie, że Papież Benedykt XV. jest bardzo życzliwie dla Polski usposobiony, nie mogłem wszakże poznać bliżej jego stanowiska, bo dyplomacja watykańska postawiła mi za warunek, żebym na audjencji o polityce nie mówił. Natomiast rozmowy z kierownikami polityki watykańskiej aż nadto jasno mi określiły ich stanowisko.

Poruszam przedmiot dla kraju katolickiego bardzo drażliwy, ale zarazem bardzo ważny i wymagający poważnego i ścisłego traktowania. Rozróżniam Kościół i politykę Stolicy Apostolskiej. Kościół dla katolików jest władzą, której w rzeczach wiary są obowiązani bezwzględne posłuszeństwo, polityka watykańska jest rzeczą ludzką, jak każda rzecz ludzka, nie wolną od błędów, i staje w równym rzędzie z polityką wszystkich państw. Najbardziej katolickie państwo ma obowiązek o tyle tylko z nią się łączyć, o ile nie stoi ona w sprzeczności z dobrem państwa i narodu.

Mnie się zdaje, że polityka watykańska popełniła duże podczas wojny błędy, w szczególności w stosunku do Polski.

Stanowisko jej w sprawie polskiej najlepiej określa rozmowa, jaką miałem w styczniu 1916 r. z wysokim dygnitarzem watykańskim, a z której dosłownie przytaczam część mającą znaczenie.

Zostałem zapytany:

— Dlaczego pan idzie z Rosją?

— Bo mi trzeba, żeby Niemcy były pobite.

— Na cóż panu przegrana Niemiec?

— Bo bez niej nie będę miał zjednoczonej Polski.

— To pan sądzi, że zjednoczona Polska będzie szczęśliwa pod berłem monarchy rosyjskiego?

— Sądzę że Polska może pozostawać pod obcemi rządami, dopóki jest podzielona. Gdy będzie zjednoczona będzie niepodległa. Dążąc do zjednoczenia, dążymy do Polski niepodległej.

Na to usłyszałem wybuch śmiechu.

— Polska niepodległa? Ależ to marzenie, to cel nieziszczalny!...

Nie powiem, żeby moje polskie ucho było tem mile dotknięte. Zapytałem na to:

— Cóżby nam Wasza Eminencja doradzała?

— Wasza przyszłość jest z Austrją.

Temi słowy zalecano mi w Watykanie politykę, która w Polsce korzystała z tytułu „niepodległościowej“. Polska niepodległa to marzenie nieziszczalne, przyszłość jest z Austrją. Sądzę, że Stolica Apostolska była dobrze poinformowana o zamiarach Austrji względem Polski. Poco więc politycy krakowscy występowali jako szermierze niepodległości?“. Czyżby sami byli oszukiwani przez Austrję?... Trzebaby to wyjaśnić, żeby raz nareszcie skończyć z tą „niepodległościową“ mistyfikacją.

Polityką niepodległości nie jest ta, która o niej mówi, ani nawet ta, która jej tylko chce, jeno ta, która do niej prowadzi i ma jakiekolwiek widoki doprowadzenia. Jeżeli się popiera w wojnie dwa potężne państwa, to o tyle jedynie wolno to nazywać walką o niepodległość, o ile się ma odpowiednie od tych państw przyrzeczenia lub zobowiązania. Inaczej, oszukuje się swych naiwniejszych rodaków. Polityka nasza, nie ogłaszała się w początku wojny za politykę niepodległości, bo nie miała do tego prawa i nie byłoby w tem zdrowego sensu. Nazywała się skromnie polityką zjednoczenia, do czego miała prawo, bo Rosja postawiła zjednoczenie ziem polskich w programie wojny, a w pozostałych państwach sprzymierzonych to jej oświadczenie gorąco przyjęto.

Pobyt w Londynie, Paryżu, Rzymie i w Szwajcarji utwierdził mię w przekonaniu, że położenie państw sprzymierzonych w wojnie jest złe, że silnej wiary w zwycięstwo niema, że zaczyna się dawać czuć pewna depresja, pewien rozkład ducha. Propaganda niemiecka w krajach neutralnych zrobiła ogromne postępy, a nawet przenikała widocznie do państw sprzymierzonych. Zaczęły się zjawiać pierwsze symptomy „defetyzmu“. Niemcy miały wielką pewność siebie, czy też ją udawały.

Ze strony niemieckiej gorliwie pracowano nad tem, żeby sprawę polską mieć wyłącznie w swem ręku, żeby nie dopuścić jej rozwoju w polityce państw sprzymierzonych. Wśród Polaków w Szwajcarji, stojących nieco dalej od naszego obozu, zaczęła się zjawiać dezorjentacja. Państwa centralne wśród nich pracowały, ze strony państw sprzymierzonych, nic nie robiono. Stanowisko Rosji hamowało wszelką z tej strony inicjatywę. Ambasador Izwolski w Paryżu z polecenia swego rządu, bacznie czuwał nad tem, żeby kwestja polska nie przenosiła się na teren międzynarodowy.

Nawet moją osobą życzliwie się ze strony niemieckiej zainteresowano. Powiedziano mi przez usta człowieka mającego bardzo duże w Niemczech stosunki, że o ilebym chciał wrócić do Warszawy, rząd niemiecki nanewnoby nie stawiał przeszkód. Później dostałem już wyraźną propozycję pojechania do Berlina na rozmowę z kanclerzem, z obietnicą listu żelaznego tam i z powrotem do Szwajcarji, o ilebym chciał wrócić.

(C. d. n.) **Roman Dmowski.**

A. L' SERSTEVENS.

Testament.

Przełożył z francuskiego Leon Sternklar.

Gdy pan Bertol ukończył pisanie swego rozporządzenia ostatniej woli, gdy je opatrzył pięciu szerokiemi
mi z czerwonego laku, a wkońcu wykaligrafował na kopercie tradycyjny napis: „Mój testament“, usadowił się wygodnie w skórzanym fotelu z wyrazem melancholji na twarzy, napełnił fajkę tytoniem i począł palić, wpatrując się w obłoki dymu i myśląc o tem, co właśnie napisał.

Dokoła jego osoby, fotelu i stołu wznosiła się bogata bibljoteka. Ze wszystkich stron, obok wszystkich ścian, od posadzki do pułapu, widniały półki z książkami, starannie dobranemi, w kosztownych oprawach, ze znaczkami papierowemi wewnątrz, które nęciły oczy swym powabnym wyglądem. Na posadzce leżały starożytne mapy geograficzne, stały niebieskie globusy i kule wyobrażające ciała niebieskie, z powały zaś zwieszały się, na miedzianych łańcuchach, modele fregat i galer królewskich ze swemi żaglami, działami, flagami i szalupami.

Pan Bertol właśnie zapisał testamentem to wszystko co jeszcze prócz tego posiadał w ruchomościach, nieruchomościach, w gotówce i w dobrach pod słońcem, swej ukochanej małżonce, dwojga imion Ewie Marji, która była jeszcze młoda i zawsze piękna, zachwycająca i pełna dziecięcego uroku, Ewię Marji która nie poczuwała się nawet do tego, że jej oba imiona są symbolami grzechu i odkupienia.

W ciągu dziesięciu lat pożycia małżeńskiego pana Bertola z żoną, nic nie mąciło stałej i rozkosznej harmonji; życie obojga płynęło spokojnie, jakby rzeka w jakiejś czarownej krainie marzeń i złudy. Ponieważ jednak trzeba kiedyś umierać, pragnął, aby Ewa Marja dalej upiększała te miejsca, w których żyli tak szczęśliwie jedno obok drugiego, aby wszystkie te skarby, gromadzone z taką cierpliwością i skrzętnością, pozostały nietknięte obok niej, aby nic nie zmieniło wyglądu domu, ogrodu, zwłaszcza bibljoteki, prócz jedynie nieobecności właściciela, który udał się w podróż daleki do owych wysp szczęśliwych, o których Her Armeńczyk tak pięknie nam opowiada w „Rzeczypospolitej“.

Tak tedy, poprzez gęste kłęby dymu, unoszące się z fajki, pan Bertol widział się umarłym, a swoją ukochaną żonę wdową, a wszystkie swoje drogie zbiory pozbawione jego czułej i troskliwej opieki. Nie martwiło go to bardzo. Spędziwszy wielką część życia swego między książkami, oswoił się tak dobrze z myślą o śmierci, że wsiąknęła ona poniekąd w całe jego życie, oddychała z nim razem, kochała z nim razem, stała się ze wszystkich jego myśli najbardziej mu ulubioną. Montaigne wyraził się tak pięknie na ten temat, że byłoby zbyteczne powtarzać to samo słowami mniej wytwornemi.

Pan Bertol uważał śmierć za wypoczynek po odbyciu drogi, za rodzaj snu, do którego człowiek się układa, mając przy sobie swe narzędzia, podobnie jak ów Egipcjanin, który śpi w muzeum w Turynie, mając obok siebie kompas, łokieć, węgielnicę i wagę wodną. Odchodziło się z życia tak, jak z uczty, wyrażając swą wdzięczność gościnnemu gospodarzowi.

Pan Bertol znalazł coś innego w księgach, a może także w życiu, albowiem, licząc już blisko czterdzieści lat poprowadził do ołtarza młodą dziewczynę dwudziestoletnią. Wiedział dobrze, że kobiety nie są nigdy niczemu winne gdyż to nie ich wola porywa je ku złemu, a nawet złe samo jest u nich pełne uroku, jeżeli i one są urocze; że nie należy nigdy żądać od nich stałości, ponieważ ten przymiot jest tak samo rzadko ich udziałem, jak i płci męskiej; że należy cieszyć się ich wiernością póki ona trwa a udawać, że się tego nie spostrzega, gdy ona zaczyna słabnąć; że każdy dzień ich miłości jest wspaniałą biesiadą, której nie należy spodziewać się na dzień następny; że wszystko, co nam przynoszą w darze, jest poniekąd słodyczą przemijającą, tymczasową i że są usprawiedliwione w swych własnych oczach (a może nawet i w naszych), gdy nam odbierają tę słodycz, by ją przenieść na innego mężczyznę, bo przecież my sami jesteśmy również tym innym mężczyzną, nieprawdaż?

Tak tedy pan Bertol, wyznając przez całe życie filozofję rozsądną, ale odważną, był zawsze przygotowany na śmierć i na straszniejszą od śmierci zdradę małżeńską, gdyż wiedział, że jedna lub druga mogą każdej chwili przestąpić próg jego domu bez pardonu. A jednak, szczęśliwem zrządzeniem losu, po dzień dzisiejszy nie zaznał tych niebezpieczeństw, gdyż miał żonę wierną, jak Penelopa i cieszył się wybornem zdrowiem.

(Dok. nast.)

List z Wileńszczyzny.

(Agitacja lewicy a bandytyzm. — Obchody 3-go maja na wsi. — Uspokojenie, a praca samorządów. — Spółdzielcze banki sejmikowe. — Rozwój handlu polskiego w miasteczkach. — Pożar młynu hr. Tyszkiewiczowej).

Razem z wiosną nawiedza Wileńszczyznę plaga bandytyzmu i wzmożonej agitacji bolszewickiej, prowadzonej przez agitatorów i posłów z szesnastki i Wyzwolenia. Sezon otworzył poseł Hołowacz wiecem w Gródku, (pow. Wilejski) w czasie którego omal że nie doszło do poważniejszego starcia pomiędzy policją i zebraną na wiecu ludnością, wzburzoną przemówieniem p. posła.

Z Oszmiany sygnalizują o również antipaństwowych wystąpieniach wyzwoleńca Dubrownika (z grupy Dąbskiego) lecz tam ludność, w olbrzymiej większości katolicka, oburzona bolszewickiemi wykrzyknikami posła, chciała dać niefortunnemu mówcy nauczkę, lecz interwencja władz zapobiegła otrzymaniu przez wyzwolonego z poczucia odpowiedzialności poselskiej agitatora słusznie należnej mu admonicji.

Pozatem rozpoczęli swe gościnne występy i inni, a więc Miotła, Adamowicz, Szapiel, Wedziagolski, a w ślad za nimi poczęły napływać wiadomości o napadach band z Sowdepji i Litwy, oraz rozbojach, dokonywanych na drogach przez miejscowych zwolenników Trockiego i Lenina.

Po napadach na maj. Kacperowszczyznę oraz na pograniczu litew. rozpoczęły się napady na drogach w głąb kraju i jeżeli odrazu zbrodnicza ta akcja nie zostanie przecięta przez energiczne zarządzenia władz, to grozi niewątpliwie rozszerzenie się tej epidemji rabunkowej nawet na powiaty względnie spokojne.

Pamiętać należy, iż działają ciągle jednostki opłacane przez państwa ościenne, a ośmielane przez względną bezkarność, zaś ludność pogranicznych gmin nastrajana w odpowiedni sposób przez agitatorów i posłów z lewicy, daje bandytom pomoc w postaci schronienia i wywiadu. Zresztą odróżnić tu należy gminy polskie od prawosławnych, bo tylko w tych ostatnich należy szukać ognisk bandytyzmu.

Istotne nastroje ludności katolickiej ujawniły się jaskrawo w rocznicę Konstytucji 3-go maja, kiedyto niemal w każdej gminie zorganizowane były obchody, na które tłumnie się stawiła nietylko dziatwa ze szkół powszechnych, lecz i starsi. Ale i w powiatach ze znaczniejszym odsetkiem ludności prawosławnej, tam, gdzie administracja nasza zdołała już wyleczyć się z tradycji czasów p. Piłsudskiego i uwolniła się z pod hypnozy rzekomej wszechmocy agitatorów, zaopatrzonych w legitymacje poselskie, następuje już pewne otrzeźwienie i zapanowuje stopniowo atmosfera ładu i pracy. Da się to powiedzieć o pow. Święciańskim i Dziśnieńskim, gdzie zmniejszyła się ilość napadów, a wiece „wyzwoleniowo-szesnastkowe" gromadzą coraz mniej ciekawych słuchania bredni. To otrzeźwienie da się również stwierdzić w fakcie coraz pomyślniejszego rozwoju ciał samorządowych, które zdobywają nowe siły do pracy i ogarniają corazto szerszy zakres potrzeb mieszkańców wsi i miasteczek. Rozpolitykowanie ustępuje miejsca rzetelnej pracy społecznej, która wprawdzie nie zawsze prowadzi do mandatów poselskich, lecz natomiast przyczynia się najskuteczniej do wzmocnienia polskości ziem kresowych.

Znaczne powodzenie osiągnęły spółdzielcze banki, powstałe przy sejmikach.

Niektóre z nich, jak np. w Głębokiem, potrafiły zgromadzić większą ilość gotówki i miały możność przyjść drobnemu rolnictwu, oraz handlowi polskiemu w miasteczkach z wydatniejszą pomocą kredytową. Nie można jednak zamykać oczu na niebezpieczeństwo, grożące tym ze wszech miar pożytecznym instytucjom. Niestety nie wszędzie na czele banków stanęły osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje. Póki trwał spadek waluty, gospodarka tych banków nie była tak skomplikowaną, jak obecnie, gdy brak gotówki obiegowej wymaga wielkiej znajomości operacji finansowych. Z drugiej strony nie wszędzie banki sejmikowe mają rację bytu. Przedewszystkiem da się to powiedzieć o tych miejscowościach, gdzie już istnieją inne spółdzielcze instytucje kredytowe. Tam zakładanie banków komunalnych stwarza niezdrową konkurencję pomiędzy polskiemi spółdzielniami kredytowemi, co znakomicie potrafią zwykle wykorzystać żydzi, którzy mają doskonale prosperujący bank spółdzielczy, mający za zadanie finansowanie drobnego handlu żydowskiego, który przechodzi obecnie dość ciężki kryzys, tak ze względu na ciężkie warunki uzyskiwania gotówki obrotowej, jak i z powodu konkurencji szybko organizującego się handlu polskiego. A, że handel polski organizuje się i corazto skuteczniej walczy z pośrednictwem żydów, świadczą następujące dane z takiej chociażby Oszmiany.

Jeszcze przed kilku laty w Oszmianie było zaledwie 4 do 6 sklepów polskich. Dziś kupców Polaków ma Oszmiana do 25-ciu.

Handel mięsem oraz ptactwem i nabiałem znajdował się wyłącznie w ręku żydowskim, dziś, dzięki pomocy finansowej oszmiańskiego banku spółdzielczego, na czele którego stoją miejscowi działacze narodowi pp. Sadowski, Dankna i Bukowski, pracuje na terenie powiatu kilku kupców, skupujących bydło i transportujących je na większe rynki, a przedewszystkiem do Wilna.

Najgorzej dotąd przedstawia się handel zbożem, któremu poważny cios zadało spalenie się młynu hr. Tyszkiewiczowej. Młyn ten, największy i najlepiej urządzony ze wszystkich istniejących na terytorjum województw północno-wschodnich, był solą w oku hurtowników żydowskich, to też spłonął w sposób zagadkowy i w chwili, kiedy kierownictwo spoczęło w doświadczonych rękach przedstawiciela Wileńskiego banku Rolniczo-Przemysłowego, dyrektora Jeśmana.

P. Kownacki.

KARCZMA Na ROZDROŻU

Dziś w „Apollo"

n2603

BZY.

Wiesz! — zapachniały wszystkie dzisiaj bzy:
liljowe, białe, srebrne i błękitne;
w krzewach falują opalowe mgły —
płatki majowe, ciepłe, aksamitne —
wiesz! — zapachniały wszystkie dzisiaj bzy.

I słońca skaczą świetlikowe skry;
spłonęły kiście różowe, różowe!
Tak przechyliłaś lica, usta, głowę,
że mi się mącą kwiaty, usta, skry —
że mi się mienią różowe, różowe...
Wiesz! — zapachniały wszystkie dzisiaj bzy.

Jadwiga Ziembicka

FRANCJA PO WYBORACH.

Dlaczego przegrał block narodowy?

Byłoby rzeczą bardzo niefortunną i istotnemu stanowi rzeczy wcale nie odpowiadającą, gdyby utrwaliło się w polskiej opinji wrażenie, że rezultaty wyborów francuskich z 11 maja są dla Polski niepokojące, albowiem zapowiadają rzekomo zmianę polityki zagranicznej Francji, jakiś nieokreślony bliżej zwrot ku Niemcom czy Rosji, zagrażający postulatowi polityki polskiej.

Wrażenie takie byłoby mylne, a nawet szkodliwe.

Jaka była we Francji sytuacja przed wyborami?

Istniała w Izbie większość prawicowa, którą bardzo nieściśle nazywano blokiem Narodowym. Nie było to ani stronnictwo z określonym programem, ale luźny bardzo zespół grup wybranych 16 listopada 1919 pod hasłem walki z dość — jak na stosunki francuskie — urojonym straszakiem bolszewizmu. Nieszczęściem Bloku było, że miał on dużo dobrej woli, ale nie miał szefów. To też wszyscy bez wyjątku premjerzy jacy podczas kadencji ubiegłej Izbą Francji rządzili — Millerand, Leygues, Briand, Poincare -- należeli wyłącznie do „starego" personalu rządzącego, który dziś ostrożnie się odnosi do Izby „bleu-horizon", obawiając się, że jej niewyrobienie i temperament podyktują jej robienie głupstw. Nawet pan Poincare, choć na większości Bloku Narodowego oparł swą stanowczą i zbawienną dla Francji politykę wobec Niemiec, w gruncie rzeczy kokietował ciągle radykałów i czuł instynktowną jakby niechęć do prawego skrzydła swej większości. Jeszcze przed wojną oświadczył p. Poincare w Izbie p. Karolowi Benoit'owi, republikaninowi-katolikowi:

— Pomiędzy mną a panem istnieje cała przepaść kwestji religijnej.

Następnie p. Poincare uważał się trochę za męża stanu wybijającego się ponad partje i dlatego stale odpychał propozycje przywódców Bloku Narodowego, aby wspólnie zorganizować wybory przez odpowiednie oczyszczenie prefektur, gdzie siedzieli w dalszym ciągu i w poważnym stosunku prefekci radykalni, oraz przez odpowiednią propagandę.

W takich warunkach trudno było Blokowi Narodowemu wyjść zwycięsko z wyborów, jeśli zważymy, że wybory „na prawo" z roku 1919 były we Francji epizodem. Aby tendencję tę utrwalić — należało nad tem pracować,

P. Poincare może sobie z tego wszystkiego zdawał sprawę, ale w każdym razie nie dążył świadomie do porażki Bloku. Uważał poprostu, że masy wyborcze francuskie wdzięczne mu będą za sukcesy jego polityki zagranicznej i finansowej, że oddadzą wobec tego głosy na tych, którzy politykę tę popierali.

Wierzył p. Poincare, że w opinji francuskiej od czasu wojny nastąpił przełom, że zamiast zagadnień małych i egoistycznych polityki wewnętrznej w umysłach większości narodu wysunęły się zagadnienia polityki zagranicznej.

Tu się p. Poincare omylił. W agitacji wyborczej kandydaci Bloku nie mówili wcale o okupacji Ruhry; mówili natomiast dużo o zwiększeniu podatków o 20 proc., o małych emeryturach lub dodatkach drożyźnianych urzędników...

Więc Blok Narodowy poniósł porażkę: zamiast 400 mandatów ma dziś 250 Kartel lewicy (radykałowie i socjaliści) nie odniósł także miażdżącego zwycięstwa, bo siły jego wzrosły, tylko z 180 na 280 mandatów. Kto będzie miał ostatecznie większość — dowiemy się kiedy w początkach czerwca ukonstytuują się ostatecznie kluby nowej Izby.

Kazimierz Smogorzewski.

Z sali koncertowej.

Wieczór sonatowy. — Zenon Dolnicki.

W ubiegłym tygodniu koncertowali w sali P. T. M. pp. Helena Ottawowa i Feliks Eyle. Ponieważ o artystach tych pisałem już kilkakrotnie w ciągu bieżącego sezonu, ograniczę się tylko do krótkiej wzmianki z ostatniego ich występu. Program koncertu obejmował, jak nazwa wskazuje, wyłącznie sonaty: Mozarta, Brahmsa i Beethovena — Wykonanie tych dzieł było bardzo dobre. P. Feliks Eyle jeszcze raz wykazał, że jest skrzypkiem poważnym, wytrwale pracującym nad pogłębieniem swego dużego talentu. Na szczególniejszą pochwałę zasłużyła interpretacja sonaty G-dur Brahmsa, odegranej pięknie i z poczuciem stylu. Part fortepianowy spoczywał w doświadczonych rękach pianistki p. Heleny Ottawowej, której zalety artystyczne i techniczne ogólnie są znane i cenione.

W piątek odbył się koncert p. Zenona Dolnickiego, śpiewaka lwowskiej opery. P. Dolnickiego znamy z licznych udatnych występów scenicznych, spodziewaliśmy się więc, że i produkcje na deskach estrady koncertowej cieszyć się będą równem powodzeniem. Niestety, p. Dolnicki wykazał szereg zasadniczych błędów, popełnianych zresztą zazwyczaj przez śpiewaków ściśle operowych. Pomiędzy sceną a estradą znajduje się mur graniczny natury artystycznej i technicznej, który tylko nie przeciętne talenty potrafią z powodzeniem ominąć. Na scenie śpiewak rozporządza czynnikami zewnętrznymi jak mimika i gest, czyli gra aktorska, dalej posiada bezpieczną podporę w towarzyszeniu orkiestrowem, które niejednokrotnie pokrywa niedostatki wokalne. Tego niema na estradzie; koncertant musi przedewszystkiem wykazać swój kunszt śpiewania, zmysł interpretacyjny a nawet finezję w pojmowaniu poszczególnych utworów. Dlatego też nieraz śpiewak, cieszący się dużym sukcesem na deskach opery, okazuje się przeciętnym na estradzie, dlatego też i p. Dolnicki jako koncertant nie dorównał swym kreacjom scenicznym.

Przedewszystkiem p. Dolnicki powinien zwrócić baczną uwagę na znaczniejszy rozwój techniki wokalnej. Głos posiada wprawdzie wydatny i o szlachetnej barwie, nie włada nim jednak bez zarzutu, zwłaszcza zbyt wyraźnie występująca skłonność do tremolowania niebezpieczną jest dla dalszej trwałości i wytrzymałości materjału głosowego. Również atakowanie górnych tonów jest ryzykowne i graniczące z niepotrzebną forsą. Praca w tym kierunku jest konieczną, śpiewak posiada bowiem tyle znakomitych warunków, że ustanie w dalszym rozwoju byłoby faktycznie grzechem.

P. Dolnicki wykazał jeszcze jedną wadę: lekkomyślne i chaotyczne ułożenie programu, obejmującego pieśni i piosenki różnej wartości, bezplanowo przeplatane arjami operowemi. P. Dolnicki interpretował nadto te utwory wedle jednego szablonu, nie siląc się na zbytnią finezję.

Akompaniował dr. Henryk Günsberg.

ADAM Mitskun.

CYRK
A. KORNACKI
KOPERNIKA 33.

Dojazd tramwajami ŁD, 6, 7, UL i 11 (przystanek dawny gmach żandarmerji) Codziennie o godz 8-mej wiecz. wielkie widowisko, Bruszecki atleta, Dousek ekscentrycy na szczudłach, dyr A. Ciniselli wyższa szkoła jazdy i tresura koni, Kamiński imitator ptaków . zwierząt, Miiis akrobaci, Zaglińscy kolarze, Ricarda jasnowidząca, Michales woltyżer, Paulo i Molli klowni, MILETZ ikaryjskie gry, Henrietta odaliska na koniu, Trio Janaszek sceny apaszów z Saskiej Kępy z harmonją, Fryko i partner, Fredy nerwowy człowiek, Trio Lettini gimnastycy na rzymskich kółkach. Orkiestra wojskowa 19 p. p. Koniec przedstawienia o godz. 10·45

Czy można uwzględnić żądania pracowników gminnych.

Z Magistratu otrzymujemy z powodu obecnego strajku uwagi wyjaśniające sprawę z prawnego punktu widzenia. Przytaczamy je w streszczeniu:

Każda, nawet najdrobniejsza zmiana cen na rynku, była zawsze i z jak największą troskliwością uwzględniana w płacach pracowników miejskich, tak, że przez cały czas, kiedy społeczeństwo, a zwłaszcza inteligencja walczyła z ciężkim niedostatkiem, zarobki robotników, zajętych w zakładach miejskich nie tylko utrzymywały się stale na poziomie odpowiadającym rzeczywistym potrzebom, ale uwzględniane były nadto obfitymi dodatkami w naturze i to znacznie dłużej, niż to miało miejsce np. w instytucjach państwowych.

Kiedy państwo przystąpiło ostatecznie do unormowania płac swych pracowników, szeregując ich wedle ustawą przewidzianych 16 stopni służbowych miasto zastosowało do swoich pracowników taki sam podział, przyczem okazało się, iż płace pobierane przez nich odpowiednio do zajmowanych stanowisk służbowych są znacznie wyższe, w stosunku zaś do zarobków przedwojennych w niektórych wypadkach są wyższe, przeszło 100 proc., podczas gdy jednocześnie zarobki urzędników autonomicznych i państwowych pozostają poniżej poziomu przedwojennego.

Tak korzystny dla pracowników miejskich podział wydaje się im niewystarczającym, a niektórzy z nich, chcą z samego zszeregowania wyciągnąć dla siebie zyski, upierając się o nadanie im przy tej sposobności stopni służbowych, nieodpowiadających ani ich zawodowemu zajęciu, ani fachowemu i szkolnemu przygotowaniu. Takim, niczem nieusprawiedliwionych roszczeń Zarząd miasta nie może oczywiście uwzględnić.

Jeszcze mniej usprawiedliwione są pretensje pracowników przyznania im odszkodowania za rzekomą stratę za jaką uważają oni cofnięcie deputatów i niewydanie obuwia.

Cała niesłuszność tej pretensji wyjaśnia się tym faktem, że miasto, nie mając żadnego zobowiązania do wydawania deputatów i obuwia, zgodziło się na czasową zapomogę w tej formie w chwilach najcięższych dla mieszkańców miasta, dając tem wyraz bardzo daleko posuniętej troskliwości o dobro swych pracowników, ograniczając jednak jednocześnie tę formę zapomogi ściśle i z góry wyznaczonym terminem. Wysuwanie tego faktu pomocnej akcji miejskiej, jako nabytego prawa, jest niczem nieusprawiedliwione i uznanem być nie może. Jeżeli pracownicy przy pretensjach swoich powołują się na normy kolejowe, to winni oni pamiętać, że deputaty tam zostały cofnięte daleko wcześniej niż w mieście, że obuwie nie jest tam zupełnie przyznawane, a za umundurowanie przewiduje kolej potrącenie z płac pracowników 25 proc. wartości munduru.

Wysuwana przez pracowników miejskich sprawa funduszu emerytalnego może posłużyć jako jaskrawy dowód stwierdzający, jak ci pracownicy i ich interesy są niesłychanie lekceważone przez tych doradców, których oni tak łatwo słuchają. Jeżeli emerytura po 35 latach ma wynieść 90 proc. pobieranej ostatnio płacy (jak opiewa uchwała Rady miejskiej), to opłata pracowników będzie ich kosztowała około 2 i pół procent płacy miesięcznie. Gdyby przeszło żądanie pracowników tj. 100 proc. ostatnio pobieranej płacy, to każdy pracownik musiałby płacić około 4 proc. płacy miesięcznie na emeryturę, z której może nawet nie będzie korzystał, zwłaszcza, że jest wątpliwem, czy wobec ciągłego rozwoju reform społecznych, statuty emerytalne utrzymają się w dzisiejszej formie przez czas dłuższy. Zatem tylko ktoś, wyzyskujący ciemnotę nieświadomych, może robotników dzisiaj namawiać, aby poświęcali i ryzykowali tak wiele bez widocznego sensu i bez widoku na jakiekolwiek korzyści.

Strajk obecny pracowników miejskich wyraźnie wskazuje, jak się wyciąga z ognia kasztany cudzemi rękoma, dzieje się zaś tak głównie dlatego że ci, którym się wydaje, że prowadzą obecnie masy robotnicze, sami są prowadzeni przez ciemne masy i ulegają ich wpływom.

Obecna sytuacja akcjonarjuszy.

Z powodu obecnego kryzysu giełdowego, jako autor książki p. t. „Co warte są akcje Małopolskie“, otrzymuję taką masę zapytań w różnych sprawach, dotyczących akcji i akcjonarjuszy, że nie jestem w stanie odpowiadać na nie każdemu z osobna i dlatego pozwalam sobie tą drogą podzielić się niektóremi uwagami i spostrzeżeniami z mymi Szanownymi Korespondentami i Interpelantami.

Wartość każdego objektu materjalnego (domów, majątków ziemskich, kopalni, zakładów przemysłowych etc) ocenia się przedewszystkiem kosztami ich nabycia, względnie kosztami wytworzenia danego dobra. Jeżeli w budowę i urządzenie jakiejś fabryki włożono miljon, to wartość jej przyjmuje się za miljon. Jest to wartość techniczna materjalna lub substancyjna.

Powyższą wartość koryguje się następnie rentownością danego objektu. Dla każdego czasu i każdego kraju istnieje pewna stopa procentowa od kapitału, uznana za naturalną, a zależną ona jest od obfitości kapitału, który rządzi to samo prawo popytu i podaży co i każdym towarem. Przed wojną za taką normę można było uważać 2—3% dla Anglji i Francji, 4—5% dla Europy Środkowej i 6—8% dla Europy Wschodniej.

Jeżeli rentowność zakładu jest normalną, to jego wartość rentowna będzie zgodną z wartością substancyjną i na wypadek sprzedaży można osiągnąć to, co włożyło się w budowę jego zakładu. Tą drogą otrzymuje się trzecią i najbardziej miarodajną wartość obiegową albo zamienną. Zakład, przynoszący podwójny zysk w stosunku do normalnej stopy procentowej, będzie ceniony podwójnie w stosunku do swej wartości substancyjnej i odwrotnie, za słabo rentującą się fabrykę nikt nie dałby tyle, co kosztowała jej budowa. Ale jest to słuszne tylko przy ustalonej równowadze między kapitałem płynnym i unieruchomionym, czyli między ilością pieniędzy (złota) i ilością dóbr.

Gdyby przypadkowo zmieniona podwoiła się ilość złota w danym kraju, to z pewnością podwoiłyby się ceny wszystkich dóbr i odwrotnie.

Zazwyczaj pierwsza ewentualność nie zdarza się nigdy, albo tylko na czas bardzo krótki, bo nadmiar złota jest zarazem silną podnietą do tworzenia nowych dóbr, tj. wielkich inwestycyj, które go pochłaniają, względnie unieruchomiają i automatycznie przywracają równowagę między kapitałem płynnym i nieruchomym. Częściej zdarza się brak pieniędzy, który obniża wartość wszystkich dóbr, powoduje bankructwa pojedyńczych osób i ogólne kryzysy, odbijające się zgubnie na gospodarce społecznej.

W normalnych warunkach, a przedewszystkiem przy stałej walucie, te wszystkie momenty znajdują swój wyraz w kursach giełdowych i wówczas spekulacja może je zamącić tylko częściowo i przejściowo. Obraz zmienia się przy zmiennej walucie, od której następuje powszechna ucieczka: każdy chce zamienić ją na coś trwalszego, aby uchronić się od straty dewaluacyjnej. Taka ucieczka powoduje przyśpieszony obrót pieniężny, który ma ten sam skutek co i zwiększona ilość pieniędzy, tj. już sam przez się wpływa na podniesienie ceny dóbr. Ogólna niepewność jutra jest sprzyjającym gruntem dla spekulacji, porywającej wszystkich i wszystko i wówczas idzie w kąt wszelka racjonalna ocena, a dominującą rolę zdobywa moment spekulacyjny.

Pod wpływem silnej zwyżki dolara w początkach stycznia r. b. zapanowała tak silna panika walutowa, jak nigdy przedtem i kurs akcji w ciągu jednego tygodnia (od 3 do 10 stycznia) podwoił się, a nawet dla niektórych i potroił.

Wkrótce potem zarysowała się możliwość stabilizacji marki, która spowodowała wolniejszy jej obieg, a gdy do tego przyłączyło się intenzywne ściąganie podatków i subskrypcja akcji Banku Polskiego, oraz pożyczek kolejowej i dolarowej, nastąpił taki brak pieniędzy, że on musiał spowodować znaczną obniżkę kursów akcji, trwającą bez przerwy od połowy stycznia.

Obecne niskie kursy akcji wydają się katastrofalnymi tylko przez porównanie ich z niedawnymi, bardzo wysokimi i bez wątpienia są prawdziwą katastrofą dla tych, którzy kupowali akcje w styczniu, a muszą sprzedawać je obecnie za 1/3—1/4 ceny kupna.

W innem świetle przedstawiają się obecne kursy przy porównaniu ich z kursami dawniejszymi i na udowodnienie tego pozwolę sobie przypomnieć dawniejsze kursy dla kilku najpopularniejszych rodzajów akcji.

1) Chodorów wahał się w r. 1921 od 3.50 fr. do 29 fr., w r. 1922 od 2.90 fr. do 8.33, w r. 1923 od 5.30 fr. do 30.50 fr. i w br. od 5.62 fr. do 21.80 fr.

2) Olkos wahał się w r. 1921 od 6.82 fr. do 36.25 fr. w r. 1922 od 4.20 fr. do 8.90 fr., w r. 1923 od 5.12 fr. do 22 fr. i w r. b. od 3.78 fr. do 21 fr.

3) Górka wahała się w r. 1921 od 9 do 60 fr., w r. 1922 od 4.41 do 9.80 fr., w r. 1923 od 6.85 fr. do 66 fr. i w r. b. od 22 do 48 fr.

4) Parowozy wahały się w r. 1921 od 1.96 do 35 fr., w r. 1922 od 0.72 do 2.90 fr., w r. 1923 od 0.59 do 10.44 fr. i w r. b. od 0.40 do 2 fr.

5) Polska Nafta wahała się w r. 1921 od 3 do 26 fr., w r. 1922 od 1.12 do 2.90 fr., w r. 1923 od 0.46 do 5.50 fr., i w br. od 0.65 do 1.75 fr.

6) Bank Hipoteczny wahał się w r. 1921 od 1.30 do 6 fr., w r. 1922 od 0.36 do 1.40 fr., w r. 1923 od 0.24 do 4.24 fr. i w r. b. od 0.81 do 2.25 fr.

7) Bank Przemysłowy wahał się w r. 1921 od 0.52 do 5.08 fr., w r. 1922 od 0.36 do 1.05 fr., w r. 1923 od 0.43 do 2.28 fr., i w r. b. od 0.52 do 1.88 fr.

8) Jaworzno w r. 1923 od 28 do 109 fr., a w r. b. od 28.75 do 119 fr.

9) Gazy wahały się w r. 1923 od 34.20 do 153 fr., a w r. b. od 20 do 131 fr.

10) Olkusz wahał się w r. 1923 od 0.81 fr. do 6.60 fr., a w r. b. od 0.48 do 3.45 fr.

11) Tesmy wahały się w r. 1923 od 4.55 do 41.25 fr., a w r. b. od 10 do 22.60 fr.

Powyższe cyfry udowadniają ponad wszelką wątpliwość, że obecne niskie kursy nie są czemś wyjątkowem, gdyż bywały dawniej, zwłaszcza w r. 1922 jeszcze niższe, co jest tembardziej uderzające, że największe rozwodnienie kapitałów akcyjnych tj. powiększenie ilości akcji nastąpiło w r. 1923, przy czem zwiększenie substancji majątkowej Spółek akcyjnych nigdy nie było proporcjonalne do powiększonej ilości akcji i dlatego substancyjna wartość akcji zmniejszała się po każdej nowej emisji.

A więc obecna sytuacja akcjonarjuszy nie spekulujących, a lokujących swe oszczędności w akcjach, nie jest gorszą niż bywała dawniej. Momenty nadzwyczajnej hausy i bajssy nie mają dla nich poważniejszego znaczenia oprócz tych wypadków, gdy konieczności życiowe zmuszają ich do częściowej realizacji swych oszczędności.

W każdym razie obecna baissa nie powinna być powodem rozpaczliwej sprzedaży akcji, gdyż właśnie powstrzymanie się od tej sprzedaży może poprawić kurs akcji.

Odpowiedź na pytanie, czy kursy akcji odpowiadają ich „wartości“, jest bardzo trudną wobec wahań kursów w granicach prawie 1:10. Prawdopodobnie przeciętne kursy akcji znacznie nie dosięgają ich wartości substancyjnej, lecz przewyższają ich wartość rentowną i są wyrazem kombinacji obydwóch tych wartości.

W każdym razie tylko kursy giełdowe są faktem realnym, podczas gdy wartość substancyjna jest niemal abstrakcją, nie mającą praktycznego znaczenia.

Inż. Józef Jaskólski.

Z ruchu wydawniczego

* **„Życie Technickie“** Nr. 5. Treść: O reformie studjów na wydziale komunikacyjnym — Jerzy Nechay. Początek życia na ziemi (dok.) — Feliks Skrzat O projekcie ustawy o mierniczych przysięgłych. — Z życia Koła studentów inżynierji lasowej. — Dział ekonomiczny: Ubezpieczenie społeczne ze szczególnem uwzględnieniem ubezpieczeń na wypadek bezrobocia — Machowski Stanisław. Przegląd naftowy: Pomiary gazowe w przemyśle naftowym — inż. Jamróz Stanisław. — Badania palników gazowych w Borysławiu. — Odkrycie bogatych złoży naftowych — Pituła Bolesław. — Drobne wiadomości naftowe. — Kronika i Komunikaty.

Powyższy organ asystentów i kół naukowych Politechniki lwowskiej przynosi jak z zestawienia widać wiele interesujących artykułów i wiadomości. Wstępny artykuł traktuje o bardzo aktualnej kwestji reformy studjów na wydziale komunikacyjnym. Za wielkie plus należy poczytać pismu utworzenie działu ekonomicznego. Ukazująca się od 5 miesięcy na łamach pisma „Przegląd naftowy“ jedyna w Polsce techniczna kronika naftowa ujęta w formę naukową, porusza bieżące zagadnienia przemysłu naftowego. Skromny w rozmiarach, ale bogaty w treści organ, daje dowód dużej tężyzny moralnej i żywotności lwowskiego technika.

* **Nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa** wyszedł z druku tom pierwszy „Podróży gen. Bronisława Grąbczewskiego“ pt. „Kaszgarja, kraj i ludzie“. Podróż do Azji Środkowej. Dzieło znakomitego podróżnika polskiego stanowi niewyczerpaną skarbnicę wiadomości geograficznych i etnograficznych o tej zupełnie w Europie nieznanej krainie azjatyckiej. Poza tem znajdujemy w niem wiele szczegółów, oświetlających stosunki polityczne w okręgu ścierających się interesów Rosji i Anglji. Generał Grąbczewski bowiem odgrywał wybitną rolę w dyplomacji na Dalekim Wschodzie i nietajne mu są najbardziej zakryte przed ogółem arkana wielkiej polityki światowej. To też książka gen. Grąbczewskiego przyniesie korzyść nietylko geografom, przyrodnikom i miłośnikom egzotycznych przygód, ale również i politykom i mężom stanu, rozumiejącym znaczenie nierozwikłanych spraw azjatyckich dla Europy. „Kaszgarja“ wydana bardzo starannie, na pięknym i trwałym papierze, w ozdobnej okładce, drukiem wyraźnym, z 65 ilustracjami, wykonanemi na podstawie oryginalnych fotografij autora, z jego portretem i mapą przebytych okolic. Jednocześnie nakładem tejże księgarni ukazał się tom pierwszy „Pism“ Henryka Sienkiewicza w wydaniu dziesiątem. Tom ten zawiera przepiękne nowele sienkiewiczowskie „Stary sługa“; „Hania“; „Szkice węglem“ i „Janko muzykant“.

* **„Ruch Prawniczy i Ekonomiczny“.** Wyszedł z druku 2-gi zeszyt za 1924 r. „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego“, organu Wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Na treść zeszytu składają się: Rozprawy: „Konwencje Haskie prawa prywatnego“ przez L. Babińskiego; „Daniny Komunalne a drogi publiczne“ przez Dr. Horszowskiego; „Zmiany kompetencji sądownictwa administracyjnego“ przez K. Chmielowskiego; Przegląd Piśmiennictwa: 22 recenzyj oraz bibljografja literatury prawniczej i ekonomicznej polskiej i obcej; Przegląd Prawodawstwa konstytucyjnego i administracyjnego, oraz kronika ustawodawcza; Przegląd orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego; Kronika Ekonomiczna: stosunki robotnicze, walutowe, gospodarka komunalna; Miscellanea: Zjazd Prawników w Wilnie etc.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 maja 1924.

TEATR WIELKI.

Wtorek 20 maja o godz. 7.30 „Mazepa" wyst. Żelazowskiego.
Środa, 21 maja, o g. 7.30 „Eugeniusz Onegin". (Gościnny występ Argasińskiej.)
Czwartek, 22 maja, o g. 7.30 „Mazepa". (Po raz ostatni. Gościnny występ Żelazowskiego.)
Piątek, 23 maja, o g. 7.30 „Nieuczciwi", dramat w 3 akt. Roveny i „Pietro Caruzo", dramat w 1 akcie R. Bracco. (Gościnny występ Żelazowskiego.)

TEATR MAŁY.

Wtorek 20 maja o godz. 7.30 „Bęben".
Środa, 21 maja, o g. 7.30 „Myśl".
Czwartek, 22 maja, o g. 7.30 „Bęben".
Piątek, 23 maja, o g. 7.30 „Myśl".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 20 maja o g. 7.30 „Zięć kawaler".
Środa, 21 maja, o g. 7.30 „Maedi".
Czwartek, 22 maja, o g.7.30 „Zięć kawaler".
Piątek, 23 maja, o g. 7.30 „Maedi"

DO P. T. PRENUMERATORÓW!

Zawiadamiamy tą drogą tych P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd jeszcze nie uiścili prenumeraty za maj br. i ewentualnych zaległości, że z dniem 23 b. m. wstrzymujemy im wysyłkę dziennika.

— **Pomimo strajku teatry miejskie funkcjonują normalnie.** Dyrekcja Teatrów niechcąc pozbawiać publiczności przedstawień, uruchomiła z ogromnym trudem wszystkie teatry, prosi jednak publiczność, by zechciała zrozumieć tę pracę i wybaczyć pewne usterki, jedynie tylko techniczne, jakie mogą mieć miejsce z powodu braku wykwalifikowanych robotników. Usterki te zresztą są bardzo drobne i mało znaczące.

— **„Mazepa".** Dziś, tj. we wtorek. „Mazepa" z Żelazowskim w roli wojewody. Kto więc nie widział wspaniałej kreacji znakomitego artysty, powinien wyzyskać dziś tę sposobność. Abonament jest ważny.

— **Gościnne występy Argasińskiej-Choynowskiej.** Świetna śpiewaczka operowa, dawna ulubienica Lwowa, przyjechała na krótki czas do Lwowa w powrocie z Sztokholmu, gdzie święciła wielkie triumfy w operze i na koncertach. Argasińska wyjechała tam z ramienia naszego ministerstwa i była gościem poselstwa polskiego. Wykwintna publiczność tamtejsza tłumnie wypełniała sale i przyjmowała naszą śpiewaczkę owacyjnie. Krytyka zgodnie podnosiła śliczny głos artystki, jej kulturę muzyczną doskonałą grę. Argasińska wystąpi u nas tylko kilka razy. Pierwszy jej występ w środę, w „Eugenjuszu Onegin", operze Czajkowskiego, stosunkowo dość dawno nie granej na naszej scenie. Abonament będzie ważny.

— **„Nieuczciwi" i „Pietro Caruzo"** W piątek wystąpi Żelazowski w dwu tych sztukach, w których porywał zawsze publiczność tak polską, jak i zagraniczną. Obok bardzo znakomitego gościa, główne role grają w „Nieuczciwych" pp. Bilińska-Czarnowska Kudosiówna, Niemirycz, Rygier i Lachman, w „Pietro Caruzo" Łozińska i Brzeski. Obie sztuki reżyseruje Żelazowski, co również w znacznej mierze przyczyni się napewno do sukcesu.

— **Przedstawienie popularne.** W niedzielę, 25 bm., w Teatrze Wielkim o godz. 3'30 popoł. „Dom otwarty" Bałuckiego. Bilety do nabycia w Związku Teatrów i Chórów Włość., ul. Mickiewicza 26, zaś w dniu przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego.

— **Wykłady francuskie.** L. Granger, profesor Akademji handlu zagr. wygłosi jutro, w środę, o godz. 7.15 wiecz. w Konserwatorjum muzycznem (sala nr. 15 I. p. na prawo) odczyt w języku francuskim p. t. „Śmierć marzenia", we czwartek zaś 22 bm. p. t. „Lord Byron i jego wpływ na romantyzm francuski". Wykłady będą się odbywać co tygodnia we środę i czwartek. Jest pożądany udział wszystkich, którzy interesują się językiem i literatura francuską w tych konferencjach wybitnego profesora.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę, 21 bm., o godz. 6.15 wiecz. na zebraniu tygodniowem ks. prof. Dr. Władysław Żyła wygłosi odczyt pt. „Wrażenia z podróży do Włoch" (z obrazami świetlnymi). Goście mile widziani.

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe dziś, o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z wykładem prof. K. Lwowskiego „O glaukonicie".

— **Z Ossolineum.** W zakończeniu serji wiosennej odbędą się jeszcze następujące odczyty: dnia 22 bm. ks. prof. Dr. Władysława Żyły („Z podróży po Włoszech"); dnia 27 bm. Dr. M. Gębarowicza „Włochy powojenne"); dnia 31 bm. prof. J. Kleinera („Widzenie św. Piotra — A inne jego czterdzieści cztery") Początek odczytów o godzinie 6. Wstęp wolny dla osób pracujących na polu nauki, piśmiennictwa sztuki. Karty wstępu wydaje biuro dyrekcji Zakładu w godzinach urzędowych.

— **Staraniem Sekcji Hygjeny i Wychowania fizycznego T. N. S. W.** we Lwowie dnia 19 maja o 7 wiecz. wygłosi Dr. Fuchs odczyt z przeźroczami pt. „O najnowszych badaniach lekarskich i ich wynikach w sporcie". w sali zakładu Fizjologji Uniw. lwowskiego. ul. Piekarska 52.

— **Kasyno i Koło Lit.-Art.** urządza we wtorek 27 maja br. o godz. 8 wiecz. wieczór, poświęcony muzyce włoskiej. Śpiewane będą wyjątki z oper dotąd we Lwowie nieznanych a mianowicie: Puccini „Suor Angelica", Mascagni „Iris". Cilea „l'Arlesiana", Leoncavallo „Boheme" oraz pieśni Tosti'ego i Catogni'ego.

— **Tańce klasyczne.** Dzięki zabiegom Polskiego Związku Szermierzy zagości w naszym grodzie pierwsza polska tancerka klasyczna panna Halina Hulanicka, artystka, która zdobyła laury na wszystkich europejskich scenach, czarując publiczność nietylko nadzwyczajnym poziomem i finezją wykonywanych tańców, ale także urocza postacią. P. Hulanicka wystąpi tylko raz jeden w teatrze, przeznaczając cały dochód na wyjazd ekspedycji szermierczej na tegoroczną olimpiadę do Paryża.

— **Koledzy,** którzy w roku 1904 zdawali egzamin dojrzałości w gimnazjum w Nowym Sączu, zechcą łaskawie podać swe adresy w celu urządzenia zjazdu koleżeńskiego w pierwszej połowie czerwca. Zgłoszenia przyjmuje Michał Burka, Lwów, Kopernika 20. Bank rolniczy S. A. 2703

— **Dyrekcja Państwowej szkoły koszykarskiej** we Lwowie, ul. św. Zofji 1, zawiadamia, że podania o przyjęcie należy wnosić do 15 czerwca 1924. Celem szkoły koszykarskiej jest kształcenie zachowych instruktorów i kierowników dla pracowni i koszykarskich. Ubodzy uczniowie mogą otrzymać stypendja lub pomieszczenie w internacie szkolnym.

I. LKS. Czarni zawiadamia, że dnia 20 maja br. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie o godz. 6 wiecz. w lokalu Klubu, z porządkiem dziennym swego czasu ogłoszonym.

— **„Ojczyzny"** numer 20 wyszedł z druku i zawiera: „Niedomagania osadnictwa", „Watykan a Polska", „Uroczystości majowe", bogatą kronikę, „Rzeczy ciekawe" itd.

— **Arcybiskup ks. dr. B. Twardowski** przybył w dniu 17 maja br. po wizytacji Sołotwiny do Bitkowa, gdzie zabawił przez niedzielę i poniedziałek. Celem przyjęcia dostojnego Gościa zawiązał się w Bitkowie w firmie „Dąbrowa" komitet, na którego czele stanął dyr. Stocker. W pierwszym dniu odbyło się uroczyste nabożeństwo majowe, w niedzielę zaś msza św. i poświęcenie kamienia węgielnego pod miejscowy kościółek kopalniany Przyjazd ks. Arcybiskupa do Bitkowa wywołał wielką radość w tamtejszych sferach urzędniczo-kopalnianych.

— **Ze sfer artystycznych** dowiadujemy się, że Towarzystwo Sztuk Pięknych już od tygodnia urządza w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich „Doroczny Salon wiosenny", którego otwarcie ma nastąpić w niedzielę. Wystawa ta planowana i organizowana przez cały rok będzie szczególnie interesująca swoją kompozycją. Pierwszy raz we Lwowie i w Polsce zestawione zostaną wszystkie zasadnicze kierunki współczesnego malarstwa polskiego, począwszy od skrajnego naturalizmu, poprzez stojącą na oficjalnym świeczniku „Sztukę" krakowską, aż do najskrajniejszych kierunków ekspresjonistycznych. W ten sposób publiczność będzie mogła zorjentować się w dzisiejszych zawiłych stosunkach w sztuce plastycznej, i każdy będzie mógł upewnić się w swoich upodobaniach. Zestawienie takie umożliwia ogromna przestrzeń wystawowa Pałacu Sztuki, jaką nie dysponuje ani Kraków ani Warszawa. Towarzystwo włożyło w tę wystawę nadzwyczajne koszta na transporty dzieł, znaczne przyczynienie się do rekonstrukcji Pałacu Sztuki, odmalowanie wszystkich sal itp.

— **T. W. S. zabiega o handel solą.** Tymczasowy Wydział Samorządowy zabiega w dalszym ciągu o przekazanie mu handlu wewnętrznego solą w Małopolsce. Prawo to za czasów zaborczych kraj posiadał przez lat 20 z górą, do r. 1919 i wykonywał je — według opinji urzędowej — w sposób sprawny i korzystny. Wszelkie zasadnicze inwestycje i udogodnienia w obrocie wprowadzone zostały przez Wydział krajowy z zysku ze sprzedaży soli. Przytem cena soli była niska i nie ulegała wahaniom. Min. Skarbu ponosi w zasadzie nie jest przeciwne tej koncepcji.

— **Ulewa z piorunami,** która onegdaj nawiedziła nasz kraj w czasie gdy we Lwowie panowała pogoda, w wielu miejscach wyrządziła dotkliwe szkody Z Dulib koło Jazłowca informują nas o zatopieniu całej stajni bydła opasowego. Jak opowiada nasz informator, nawalnica zerwała się tam ubiegłej soboty o godzinie wpół do 4-tej popołudniu Przed godziną piątą nastała taka ciemność, że lampy trzeba było świecić. Ulewny deszcz z grzmotami i piorunami zalał stajnię opasową przy gorzelni Konie zdążono wczas wyprowadzić, natomiast bydło opasowe, przerażone wodą, nie dało się wygnać ze stajni, wskutek tego utonęło w stajni 37 sztuk bydła i trzech chłopaków. Woda, powstała z opadu, podniosła się aż do połowy dachu. W sąsiednich miejscowościach nawalnica również wyrządziła znaczne szkody. Wezbrane nurty pozrywały mosty

— **Dwie lwowskie wycieczki na Żelemin.** Piękny ten szczyt, dominujący nad Skolem i pełen wspaniałych widoków, był ubiegłej niedzieli celem dwóch lwowskich wycieczek Towarzystwa Tatrzańskiego, z którego wybrało się do Skolego 10 osób i Zakładów naukowych im. Zofji Strzałkowskiej. W drugiej tej wycieczce wzięło udział około 100 uczenic wyższych klas gimnazjalnych i seminarjalnych pod kierunkiem dyr. Medyńskiego oraz ośmiu nauczycielek i nauczycieli. Wycieczka ta szkolna przybyła do Skolego w sobotę wieczorem a po noclegu użyczonym i przygotowanym z całą gotowością przez prezesa Kalitę w gmachu sokolim oraz po wysłuchaniu mszy św., odprawionej wczesnym rankiem przez katechetę ks. Mołdocha — wyruszyła na Żelemin. — Przy nadzwyczaj sprzyjającej pogodzie, ruszyła młodzież gościńcem do Demni a po przejściu mostu na Oporze, podążyła wygodną ścieżką, wiodącą serpentynami przez las a następnie grzbietem wprost ku szczytowi. Prowadził wycieczkę rejent Daszkiewicz ze Skolego. Niebawem szczyt Żeleminu, na którym młodzież zabawiła przez trzy godziny, rozbrzmiał rozgwarem rozweselonej młodzieży, napawającej się wspaniałym widokiem, jaki ścielił się ze szczytu daleko po dolinę Stryja, na grzbiet Korzanek z Paraszką, na Hrebenów, Tuchlę i Gorgany. Wieczorem nastąpił powrót do Skolego a stąd do Lwowa. Dzięki nadzwyczajnej, słonecznej pogodzie pierwsza wiosenna wycieczka powiodła się w zupełności i pozostawiła u uczenic wśród przepięknej przyrody górskiej wiele wrażeń. Barwną lekcję przyrody przeprowadził dr. G. Poluszyński.

JUŻ NADESZŁY
Ostatnie Nowości dla Pań
na sezon letni do firmy
ANTONIEGO UWIERY
2429k **Lwów, ul. Halicka 10.**

— **Ku czci poległych uczniów.** Podniosła uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci uczniów, poległych w boju listopadowym i w późniejszych walkach z bolszewikami, odbyła się onegdaj w gimnazjum IX. im. Jana Kochanowskiego. Z około dwustu ochotników, którzy w obu tych walkach brali udział, padło na polu chwały dziewięciu i ku ich czci odsłoniętą została przepiękna tablica bronzowa, mająca pamięć młodocianych bohaterów, z których najmłodszy liczył 12 lat, przekazać następnym pokoleniom młodzieży jako wzór poświęcenia i ofiary w chwili, gdy Sprawa wołała. Po nabożeństwie żałobnem za dusze poległych, odprawionem w kościele św. Elżbiety, — podczas którego przygrywała dobrze zgrana orkiestra gimnazjalna, — zebrała się na boisku cała młodzież zakładu wraz z Gronem nauczycielskiem, przybyli rodzice poległych uczniów oraz licznie zastąpione sfery rodziców, których synowie obecnie uczęszczają do gimnazjum IX. Witał najpierw przybyłych dyr. W. Grzegorzewicz, poczem cześć złożył poległym w przepięknych słowach prof. Marjan Steckow, po którym przemówił dyr. Grzegorzewicz w podniosłych słowach przedstawiając młodzieży podwójny obowiązek, jaki na niej ciąży wobec Ojczyzny: w czasie wojny i w czasie pokoju, gdy bohaterstwo wystąpić winno jako trud pracy szarego dnia, stały i niesłabnący, gdy w murach szkolnych zaprawiać się młodzież winna na prawych i dzielnych obywateli Państwa, zawsze czujnych i gotowych do spełnienia obowiązku. Orkiestra gimnazjalna zagrała „Rotę" — dźwignęły się równocześnie potężne jej słowa i setki głosów zlewały się w jeden potężny akord ślubowania. Z kolei odsłoniętą została piękna tablica pamiątkowa, przed którą młodzież przedefilowała składając w ten sposób należny hołd kolegom, którzy swe życie położyli w obronie tej ziemi. Dobry prawdziwie duch panuje w tej szkole, gdzie wykuwają się tak silne charaktery młodzieży, która na odzew chwili rzuca się masowo w wir walki a potem szeroko rozlewnym strumieniem krwi staje się w długie lata przykładem i wzorem. Znaczna w tej mierze zasługa dyrektora zakładu i Grona nauczycielskiego, — sprawujących chlubnie ten potężny siew dusz na pożytek Państwa i Narodu.

— **Z poczty.** Z dniem jutrzejszym będzie zwinięta agencja pocztowa Mar-

Z SALI SĄDOWEJ.

Mąż otruł żonę.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj 39-letni elektrotechnik Rudolf Keller, oskarżony o otrucie swej żony śp. Franciszki. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 1 lutego br. o czem swego czasu donosiliśmy, rozeszła się w okolicy ul. Na Bajki wiadomość, że w domu l. 25 zmarła Franciszka Kellerowa po zażyciu jakiegoś proszku. Wstępne dochodzenia policyjne i sądowe stwierdziły, że śp. Kellerowa została otruta strychniną, podsuniętą jej przez własnego męża Rudolfa. Oskarżony początkowo wypierał się winy, później jednak przygwożdżony dowodami, przyznał się, że chciał pozbyć się żony, bo była mu niewierną. Dalsze badania jednak wykazały, że śp. Franciszka była bardzo uczciwą i pracowitą żoną a przeciwnie oskarżony zaniedbywał ją pod każdym względem, wydalał się na dłuższy czas z domu, żył z kobietami z ćwierćświatka, żonie zaś nie dawał na utrzymanie a natomiast bił ją i katował. W ostatnich czasach pożycie ich stało się niemożliwe. Oskarżony wspominał żonie, że opuści Polskę, mieszkanie zaś i urządzenie sprzeda. Gdy żona na to nie zgodziła się, Keller powziął zamiar pozbycia się jej w inny sposób. Oto śp. Franciszka skarżyła się przed sąsiadami, że niekiedy potrawy, które w czasie obiadu miały doskonały smak, wieczorem zmieniały go. Raz np. znalazła w kapuście jakiś biały proszek dziwnego smaku, drugi znów raz zupa wydawała jakąś podejrzaną woń, to znów w pierogu znalazła kawałek szkła, które z trudem z przełyku wykrztusiła. Wreszcie oskarżony postarał się o strychninę, której długo szukał. Wyzyskując sytuację, że żona zażywała często aspirynę, której zapasy miała zawsze w pogotowiu, wsypał jej do papierku z aspiryny, strychninę. Podstęp udał się, bo oto w dniu 27 stycznia br. denatka czując ból głowy sięgnęła po fatalny proszek, który przyniósł jej śmierć. Gdy Kellerowa była już konająca, oskarżony wezwał lekarza, mówiąc mu, że żona dostała ataku histerycznego. Domownicy jednak natychmiast powzięli podejrzenie, że zachodzi tu zbrodnia.

Rozprawę prowadzi r. Angielski, oskarża prok. dr. Landau.

Oskarżony przyznaje się do zbrodni, motywując krok swój zdradą małżeńską. Przesłuchani świadkowie jednak wystawili denatce bardzo pochlebne świadectwo.

Wyrok zapadnie jutro.

kawce pow. Tłumacz a okręg jej doręczeń, tj. gminy Markowce, Odaje ad Słobódka, Słobódka ad Odaje, Ladzkie szlach. wraz z przysiółkami Litauerówka i Studzieniec, zostaną przydzielone do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. w Stanisławowie 1.

— **Zmarli we Lwowie.** Stark Maria, introligatorka, lat 38, Instytut medyc. sąd.; Wenuga Marjan, technik, l. 23, Droga Wulecka 64; Popiel Alina, Siostra przełoż. Czerw. Krzyża, l. 42, Kleparowska 27; Słupak Karolina, żona rolnika, l. 23, szp. pow.; Nowak Pelagja, Siostra zakonna, l. 51, szp. pow.; Burkowska Malwina, żona murarza, kolej., l. 48, Gródecka 127; Finkelstein Szarna, żona zarobnika, l. 84, Torosiewicza 18; Feitel Brandel, l. 60, Piekarska 23, Reisler Salomon Józef, l. 17, szp. izrael.; Stammer Adolf, urzędnik pryw., l. 44, Łyczakowska 107; Grossberg Taube, wd. po właśc. realn., l. 80, Kochanowskiego 22; Madziel Jan, em. radca woiew., l. 72, szp. pow.; Małkiewicz Kunegunda, ż. majstra murarskiego, l. 26, szp. pow.; Zahirna Ahalja, zarobnica, l. 62, szp. pow.; Gudzowski Władysław, uczeń stolarski, l. 18, szp. powsz.

— **Awantura w restauracji parku Kościuszki.** Onegdaj przybyli do tej restauracji Markus Wurzel, Salomon Dailer, Herman Lauer, Jakób Ihr, Seweryn Kremer i Ignacy Neher wywołali wielką awanturę, w czasie której pobili ciężko kelnera Mildnera. Wszystkich sześciu awanturników policja aresztowała.

☐ **Borysław. Śmiertelna walka awanturnika z posterunkowym.** Dnia 18 bm. do mieszkania prywatnego st. post. Józefa Wilka wtargnął Jan Kopestyński, znany awanturnik i zadał posterunkowemu kilka ran. Wilk broniąc się zranił ciężko napastnika.

☐ **NAROL. Trzej bandyci ograbili 30 żydów.** W dniu 17 maja br. na gościńcu z Narola do Bełzca w lesie napadło 3 uzbrojonych bandytów na jadących 30 żydów, którym pod groźbą zastrzelenia zagrabili około 10 miljardów mk.

☐ **LUBIEŃ. O dziewczynę.** Onegdaj Wasyl Borecki strzelił z rewolweru do Józefa Szypra i ciężko go zranił. Powodem zemsta na tle osobistem.

☐ **BÓBRKA. Napad bandycki.** Dnia 12 maja napadli dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci na powracającego z Podsosnowa Piotra Biznańskiego i zrabowali mu 13 dolarów, 200 złp. i kilkanaście sztuk obcej monety. Dochodzenia w toku.

☐ **STANISŁAWÓW. Śmierć w nurtach w Bystrzycy.** Ilko Danyluk, gospodarz z Uhrynowa, przejeżdżał onegdaj w bród Bystrzycę sołotwińską. Gdy wóz wjechał już w rzekę, gwałtownie wezbrana woda w mgnieniu przewróciła go, wskutek czego cała rodzina Danyluka wpadła w rzekę. Danyluk wraz z żoną i jednem dzieckiem zdołał się uratować, natomiast 12- letnia córka Marja, poniesioną została przez fale wezbranej rzeki i utonęła.

Listy z kraju.

☐ **ZAMARSTYNÓW. (Kor. wł.) Obchód 3-go Maja.** Staraniem Koła TSL. w Zamarstynowie, odbył się w tut. gminie w dniu 4 maja uroczysty Obchód rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. — Dzięki uprzejmości Komendy miasta, a mianowicie p. gen. Thulliego i pułk. Haudeka dostaliśmy orkiestrę 14 pułku ułanów, która podczas pochodu miała przygrywać melodje narodowe. W uroczystości wzięły nadto udział delegacje Ochotniczych Straży Ogniowych, przedstawiciele Kół TSL. z sąsiednich gmin, a także „Sokół III.“ ze sztandarem. Uroczystość zapowiadała się znakomicie, lecz niestety ulewny deszcz przeszkodził nam w urządzeniu pochodu, wskutek czego program poranny ograniczył się do solennego Nabożeństwa, które odprawił ks. Tadeusz Kraus, gwardjan OO. Kapucynów, a w czasie którego wygłosił podniosłe kazanie ks. dr. Banaś. Wieczorem w wielkiej sali tut. Urzędu gminnego odbył się uroczysty Wieczór, który zgromadził kilkuset uczestników. P. Leon Zawalski wygłosił odczyt o znaczeniu rocznicy, poczem nastąpiła część wokalno-deklamacyjna, w której wzięli udział pp. Helena Posterówna, Flamerówny, Keyhówna, Starzyński oraz Chór „Harfy“ ze Lwowa. Na osobną wzmiankę zasługują pp. A. i I. Siwekówny, których występ wywołał ogólne uznanie. Wkońcu miejscowa młodzież odegrała Fredry „Damy i huzary“. Zarząd Koła TSL. w Zamarstynowie poczuwa się do miłego obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania tym wszystkim, którzy swym udziałem przyczynili się do uświetnienia obchodu.

I. Narodowe zawody strzeleckie we Lwowie.

Trzeci i ostatni dzień zawodów był tryumfem Lwowa. W decydującej walce o Mistrzostwo Polski odniósł zwycięstwo por. Marjan Borzemski z 19 pp. OL., zdobywając tem samem tytuł Mistrza Polski i cenną nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Drugie miejsce zdobył kpt. Gościewicz Bolesław z 31 pp. Łódź, trzecie i czwarte obsadzili znowu Lwowianie, por. Kowalczewski Stanisław, mistrz Lwowa, z VI. p. samoch., i pułk. Marjański Marjan z V. Inso. Armji.

W strzelaniu z karabinków piękną nagrodę zdobywa Drohojowski Jan z Małopol. Tow. Łow. Lwów, drugą ppik. Aldukiewicz Adam z DOK. VI. Lwów, trzecią mjr. Mazur Józef 51 pp. czwartą ppik. Lecewicz Z. W. W. Kol.

W zawodach pocieszenia pierwszą nagrodę zdobywa kpt. Bommer J. z 52 pp., 2) kpt. Bień B. z 48 pp., 3) sierżant Kwiatkowski W. z 73 pp.

Na tem zakończyły się te pierwsze w Polsce zawody strzeleckie, świetnie przez wojskowe sfery Lwowa przy pomocy członków MTŁ. zorganizowane, jednak słabo przez zawodników obsadzone. Nie mamy na myśli ilości, lecz jakość zawodników, ich technikę strzelania, ich przygotowanie się. Z małymi wyjątkami było ono żadne; zgrzeszyli tu zwłaszcza strzelcy cywilni z wyjątkiem Badeniego, Preka i Drohojowskiego. Inni wykazywali małe przygotowanie. Fleszar, zwycięzca w strzelaniu pojedynczem do jelenia, bije innych zimną krwią, lecz i ten strzela z broni obcej, pożyczanej w ostatniej chwili. Mimo tego wynik jego strzelania 24 punktów na 25 jest najlepszym w tych trzech dniach. Zasłużone zwycięstwo odnieśli obaj mistrze, Kowalczewski i Borzemski; obaj świetni strzelcy, spokojni, mający swą broń własną, doskonale ostrzelaną, są obok Fleszara, Badeniego, Marjańskiego, Preka, Gościewicza, Drohojowskiego i Jabłonowskiego kandydatami do wyjazdu na Olimpjadę. Przy odpowiedniem i racjonalnem treningu zawodnicy ci uzyskają stanowczo jeszcze lepsze wyniki; spodziewamy się też, że na laurach nie spoczną, lecz oddadzą się natychmiast sumiennemu treningowi. Tuż przed samym wyjazdem powinne się odbyć jeszcze jedne olimpijskie rozdecydujące zawody. Mamy zaufanie do Komitetu i spodziewamy się, iż nad sprawą dobrze się zastanowi.; do Paryża musimy wysłać najlepszych.

Rozdanie nagród.

Finałem trzydniowych zawodów było rozdanie nagród. Od ulicy Akademickiej aż pod teatr ustawiły się oddziały wojskowe o świetnym wyglądzie. Plac Marjacki w pewnym promieniu dokoła pomnika Mickiewicza otoczył szpaler młodzieży szkolnej. Publiczności tłumy całe. Przed godziną 6-tą generał Żeligowski w towarzystwie dowódcy Korpusu gen. Malczewskiego i sztabu przy dźwiękach Hymnu narodowego dokonał przeglądu wojsk. Punktualnie o naznaczonej porze gen. Żeligowski ze stopnia pomnika Mickiewicza wygłosił do zwycięzców krótkie przemówienie, podkreślając potrzebę szkolenia się wojskowego wobec wrogich nastrojów sąsiadów. Nastąpiło rozdanie nagród; powszechna zazdrość budziła zwłaszcza artystyczna piękna nagroda m. Lwowa: posążek lwa biegnącego, nagroda prezydenta Rzeczypospolitej i wspaniała broń, dar ministerstwa spraw wojskowych. Po rozdaniu nagród i żetonów odbyła się przed generalicją i przedstawicielami władz cywilnych defilada wojskowa, najpiękniejsze ukoronowanie uroczystości dnia, zwłaszcza że wygląd żołnierzy przedstawiał się pod każdym względem znakomicie. Za batalionami wojsk pieszych i baterjami artylerji przeciągnęli Obrońcy Lwowa w pięknym ordynku, bardzo szykowne i sprawne Oddziały skautów, tudzież złożona z kilkunastu ludzi niepokaźna grupka Związku Strzeleckiego.

Przemyśl żegna Go z żalem, życząc mu powodzenia na nowym posterunku z prośbą, by nici dawnych sympatji nie zrywał.

☐ **MAKSYMÓWKA. (Pow. Tarnopolski.)** Dnia 11 maja br. odbył się uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja staraniem proboszcza ks. Chr. Szczerbińskiego, kier. szkoły p. Wandy Hofmoklowej, i naucz. p. Józefy Rywakówny. Dzień przepiękny sprzyjał tej potężnej manifestacji na kresach wschodnich a ludność już wczesnym rankiem gromadziła się pod Krzyżem Wolności, skąd o godz. 10 ruszył pochód do kościoła. Po nabożeństwie i okolicznościowem kazaniu znanego kaznodziei ks. B. Głowackiego ze Zbaraża, uformował się pochód z dziatwą szkolną na czele i ruszył pod Krzyż Wolności, gdzie odśpiewano patrjotyczne pieśni i tam też rozwiązał się. Po południu odbyło się w szkole przedstawienie staraniem Koła Młodzieży, odegrano „Wesele powstańca z 1863 roku“ i „Uroki“. Praca w tej miejscowości, dzięki zabiegom miejscowej inteligencji wre silnem tętnem. Funkcjonarjusze kolejowi nie pozostają w tyle i z naczelnikiem stacji p. Fr. Wyspiańskim idą na rękę każdej inicjatywie i współdziałają we wszystkich kierunkach pracy. T. K.

☐ **LEWANDÓWKA. W obronie aktualnych spraw.** Ludność miejscowa, zaniepokojona wiadomościami o rządowym projekcie w sprawie tworzenia i utrzymywania szkół dla mniejszości narodowych z językiem wykładowym niepolskim, zwołała do sali Koła TSL. ogólny wiec obywatelski. Zebraniu przewodniczył ks. kan. Jan Pokrywka. Po referacie rozwinęła się dyskusja w której zabierali głos pp. Schimanek, kier. szkoły, Tyrcz, nacz. gminy, Sękowski, Petryński, Wyszyński i inni. Uchwalono wkońcu rezolucje, w których zebrani domagają się od Państwa wyłącznego utrzymywania szkół z językiem wykładowym polskim a organizowania szkół dla mniejszości za wiedzą i pod nadzorem Państwa, ale bez jego finansowego poparcia. Dalsze rezolucje dotyczyły sprawy uniwersytetu ruskiego, który stałby się ośrodkiem nowych knowań antypaństwowych, nadawania nauczycielom niepolskiej narodowości posad w środkowych województwach, gdzie nie będą mieli pola dla agitacji, lecz zmuszeni zostaną do pracy szkolnej. W dalszym ciągu obrad uchwalili zebrani rezolucję, w której domagają się, ażeby ci nauczyciele, którzy w okresie walk o granice Państwa brali jakikolwiek udział przeciw siłom polskim, zostali przeniesieni z kresów na zachód, wkońcu zwracają się z wezwaniem do posłów, ażeby zgodnie stanęli na linji powyższych rezolucyj. Wiec uchwalił wotum zaufania posłowi Dr. Prószyńskiemu za jasne zdeklarowanie się w obronie interesu państwowego w sprawach szkolnictwa na kresach wschodnich i oświadczają, że w tych dążeniach popierać go będą. Po uchwaleniu rezolucyj i odśpiewaniu „Roty“ przewodniczący podziękował zebranym za tak liczny udział w obradach wiecowych i zamknął zgromadzenie.

Po uroczystym obchodzie. Obchód rocznicy Konstytucji odbył się w Lewandówce przy współudziale wszystkich mieszkańców Polaków. Uroczystą Mszę św. odprawił i wygłosił kazanie patrjotyczne w kościele miejscowym ks. kan. J. Pokrywka. Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód z ogniową Strażą ochotniczą na czele i ruszył do sali T. S. L. na poranek. Odczyt o Konstytucji wygłosił p. Jan Ciechowski, a produkcje muzyki, deklamacje, śpiewy młodzieży tutejszej szkoły miejscowej dopełniły programu. Wieczór zagaił kierownik szkoły, p. Schimaczek, miejscowa muzyka pod batutą ks. J. Pokrywki odegrała wieniec pieśni polskich, poczem nastąpiły deklamacje uczenic i obrazek sceniczny „Łobzowianie“, odegrany przez Kółko amatorskie T. S. L. pod reżyserją p. J. Burgera, prezesa T. S. L. na Lewandówce.

☐ **BOBULIŃCE.** (Pow. Buczacz). (Kor. wł.) **Obchód 3 Maja.** Serce się radowało, gdyśmy patrzyli na obchód Konstytucji w naszej wiosce. Już o wschodzie słońca dały się słyszeć wystrzały moździerzowe, które nie milkły przez cały czas obchodu. Rano zgromadziła się ludność miejscowa i okoliczna oraz dziatwa szkolna, przystrojona w kokardki, koło miejscowej szkoły, gdzie zjawiła się banderja z lancami, udekorowana szarfami, w liczbie 104 jeźdźców, których prowadził p. Stefan Gromnicki, dzierżawca Bobuliniec, z bratem Antonim, inż. rol. Banderja ta wprost w zachwyt wprowadzała, dzielni chłopcy na dziarskich koniach wyglądali jak prawdziwi żołnierze. Pochód ruszył do miejscowego kościoła; tu przyłączyła się procesja i cały pochód podążył do pobliskiej wioski Kujdanów, do kaplicy, zniszczonej przez wojnę, ale już bliskiej odnowienia. Po Mszy św., w czasie której ks. Józef Wołczański wygłosił kazanie, przemówił kierownik szkoły Hipolit Partyka na temat chwili. Pochód ruszył następnie do Bobuliniec, skąd ludność i dziatwa rozeszła się do domów, a banderja ruszyła stępa przez Ossowce, Bielawince, Pelikowce stare, tam i z powrotem. Około godz. 4 starsi i młodzi zeszli się w parku dworskim, gdzie odbyła się zabawa ludowa z udziałem inteligencji przy dźwiękach miejscowej muzyki. — Szczęść Boże owocnej pracy, tej solidarności polskiej, jaka się wytworzyła między kościołem, dworem, szkołą i ludem. Włościanin.

+ **GDAŃSK. Położenie polskiej młodzieży akademickiej.** Polska młodzież akademicka w Gdańsku stanęła z powodu podwyższenia opłat politechnicznych przez Senat z 90 na 300—400 guld gd. za jeden semestr, — w obliczu katastrofy. Ogromna większość bowiem młodzieży tej absolutnie nie jest w stanie opłacić nawet połowy owej sumy. W ubiegłych latach opłaty polityczne (o wiele niższe niż obecnie) ponosił w znacznej części Rząd Polski. W chwili obecnej spodziewaną jest pomoc Rządu, nie w takiej jednak mierze jak przedtem. Ostatnią więc deską ratunku jest pomoc społeczeństwa, które winno dać dowód czynnego zainteresowania się polską młodzieżą akademicką w Gdańsku. Społeczeństwo niemieckie troszczy się gorliwie o byt „walczących na terenie zmagania się dwóch kultur, dwóch odwiecznych wrogów“ (słowa z odezwy niem.) zwołując temi słowami młodzież niemiecką na studja do Gdańska. W Berlinie istnieje „Towarzystwo Przyjaciół Politechniki Gdańskiej“, które subsydjowane przez Rząd Rzeszy uiszcza opłaty semestralne za studentów Niemców.

Studenci obcych narodowości mają również stałe wydatne poparcie licznych towarzystw. Niezawodnie i społeczeństwo polskie, widząc podziemną pracę wroga na terenie W. Miasta, wprost jawną akcję organizacji nawpół bojowych, szowinizm na każdym kroku, brutalne napaści za używanie języka polskiego,— nie da się wyprzedzić sąsiadowi i przyjdzie młodzieży z wydatną pomocą materjalną.

Wieś podolska w dniu 3 maja.

Burakówka, pow. Zaleszczycki.

Niemała to pociecha widzieć, jak uświadomienie narodowe na kresach zatacza coraz szersze kręgi, obejmując z każdym dniem dalsze zakątki rodzimego kraju, jak polski lud budzi się z długiego uśpienia do życia z narodem, zrzucając jarzmo rusczyzny. Kościół, polska szkoła, TSL., ochronki, narodowe organizacje, usiłowania ludzi dobrej woli, którzy wiernie stoją na ordynansach narodu — oto czynniki, które rzuciły i kładą fundamenta pod gmach rozbudowy państwa.

Do tego czasu świętowanie rocznic narodowych odbywało się przeważnie w miastach, — odtąd rozpoczyna wieś urządzać obchody narodowe, co stanowi objaw bardzo sympatyczny i pożądany.

Już około godz. 9 na wszystkich drogach w promieniu 6 klm., ukazały się fury, mniejsze i większe malownicze grupy, zdążające w kierunku kościoła. Nie brakło też na drogach jezdnych, przepasanych wstęgami o barwach narodowych i z chorągiewkami u boku, zdążających z okolicznych wiosek i dworów, na plac w Burakówce, który wnet wypełniła ludność miejscowa i pozamiejscowa. Rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Hymnem „Te Deum laudamus“ i odśpiewaniem „Boże coś Polskę“, zakończono pierwszą część uroczystości, poczem z placu ruszył pochód w wzorowym porządku przed Dom polski. Otwierała go banderja w liczbie 60 jeźdźców pod przewodnictwem miejscowego wójta, Wincentego Żymańczyka, za banderją szła muzyka włościańska i długie szeregi odświętnie przybranej dziatwy szkolnej ze sztandarem. Grupa ta, doskonale zorganizowana i karna, stanowiła najpiękniejszą część pochodu, co jest całą zasługą miejscowych nauczycielek SS. Rodziny Marji, Stanisławy Świerzko i Anny Hołodniakównej, które wykonały sztandar, postarały się o stroje narodowe, przygotowały chorągiewki, a co najważniejsza, wyuczyły dziatwę pieśni narodowych. Dalej kroczyła policja państwowa, młodzież, włościaństwo i inteligencja. Pochód zamykała banderja.

Nie pamięta podolska wieś tak okazałej manifestacji narodowej. Przy dźwiękach muzyki, z pieśnią polską na ustach, zdążano powoli na plac domu polskiego, położonego w samym środku wsi. Do zgromadzonych tłumów przemówił takiem sercem, jakie zawsze ma dla każdej zbożnej sprawy, p. Stanisław Bodnar, dyrektor dóbr. Z opowiadania historycznego wyciągnął praktyczne wnioski, zachęcał do umiłowania narodowych ideałów, a przedewszystkiem do przestrzegania mowy polskiej, nakoniec okrzykiem na cześć Sejmu, Narodu, wszystkich stanów i Prezydenta Wojciechowskiego, zakończył przemówienie.

Zaśpiewano „Rotę“ Konopnickiej, której serdeczna melodja rozeszła się szeroko; — nie damy ziemi, — słuchali tych słów uroczystych ci, którzy w r. 1919 chcieli nam tę ziemię zagrabić, — i popłynęła pieśń za Seret i Zbrucz. U wszystkich znać było wzruszenie.

W zakończeniu przemówił krótko wójt, wyrażając radość z odbytego obchodu i dziękując imieniem miejscowej ludności p. Szczęsnemu Cieńskiemu za duży, piękny plac i za kamień pod budowę Domu polskiego. Zagrzmiała komenda: konnica naprzód, a pochód ruszył przed szkołę i tam został rozwiązany.

Końcowa część programu odbywała się w sali szkolnej.

Obchód w rocznicę 3 Maja pozostawił w duszach wszystkich uczestników dobre i trwałe wrażenie. **Ks. M.**

Dział Ekonomiczny.

Tramwaje i koleje dojazdowe.

W dniu 9—10 maja br. odbył się w Warszawie Zjazd członków Związku Przedsiębiorstw Tramwajowych i Kolei Dojazdowych w Polsce. Na Zjeździe reprezentowane były tramwaje ze Lwowa, Krakowa, Łodzi, Poznania, Grudziądza, Torunia, Warszawy, koleje dojazdowe Kalisko—Turecka, Grójecka, Wilanowska, Jabłonno—Wawerska i Marecka. Wśród zaproszonych gości zauważono przedstawicieli Ministerstw Kolei Żelaznych, Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych, posła Chełmońskiego, przedstawicieli Rady Miejskiej m. Warszawy i Związku Miast Polskich.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano inż. J. Tomickiego, dyrektora tramwajów we Lwowie.

Prezes Związku, inż. A. Kuehn, w sprawozdaniu z działalności Związku za rok ubiegły, poddał krytycznej analizie stan przedsiębiorstw tramwajowych i kolejkowych w roku 1923. Naogół przedsiębiorstwa te rok 1923 zamknęły z większemi deficytami, niż to miało miejsce w roku 1922, pomimo, iż w roku 1923 przewiozły pasażerów prawie tę samą liczbę, co w roku 1922, a towarów nawet więcej. Wydatne zwiększenie przewozu towarów da się zauważyć na zrzeszonych w Związku kolejkach dojazdowych; tak n. p. w roku 1921 przewieziono około 470.000 tonn towaru, w roku 1922 — 550.000 tonn, a w roku 1923 — 640.000 tonn. Przewlekły kryzys przedsiębiorstw komunikacyjnych powinien zwrócić uwagę opinji publicznej, a to tembardziej, że w Polsce posiadamy bardzo mało środków komunikacyjnych.

W dalszym ciągu inż. A. Kuehn informował o pracach, dokonanych przez Związek. A więc wspomniał o Specjalnej Konferencji inżynierów warsztatowych, jaka się odbyła w Warszawie na temat podniesienia wydajności pracy w warsztatach, o udziale delegatów Związku w Państwowej Radzie Kolejowej, Państwowej Radzie Elektrycznej, Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów oraz o należeniu do Międzynarodowego Związku Tramwajów i Kolejek w Brukseli gdzie Polska otrzymała jedno z miejsc w Komitecie Wykonawczym.

W szeregu wygłoszonych referatów na temat „Tabor tramwajów w Warszawie“, inż. K. Mecha, „Zastosowanie prostownika rtęciowego w tramwajach poznańskich“, inż. P. Nestrypkę, „Autobusy w służbie miejskiej“, inż. A. Dąbrowskiego, „O pracach normalizacyjnych w Związku“, inż. A. Wilanowskiego oraz „Długość przejazdu pasażera w tramwajach warszawskich i stopień napełnienia wagonów“, inż. A. Kuehna poruszono aktualne sprawy, dotyczące zarówno warunków eksploatacji przedsiębiorstw, jako też wskazano drogi, któremi należy dążyć do poprawy, mając na widoku konieczność rozszerzenia sieci komunikacyjnej tramwajowej i kolejkowej.

W wyniku wyborów do Władz Związku powołano na prezesa: inż. A. Kuehna, dyrektora tramwajów miejskich w Warszawie, na wiceprezesa inż. J. Tomickiego, dyrektora zakładów elektrycznych m. Lwowa, na skarbnika inż. T. Baniewicza, na członków Zarządu: inż. J. Budkiewicza, dyrektora Warszawskich Kolei Dojazdowych, posła na Sejm inż. W. Gerlicza i inż. P. Nestrypkę, dyrektora tramwajów w Poznaniu. Dyrektorem Związku jest inż. M. Kuźnicki.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 maja.

Na rynku walutowym tendencja niezmieniona. Ruch ożywiony. Duża podaż. Kursa utrzymane.

Natomiast na giełdzie efektów dalsze gwałtowne obniżanie się kursów. Zniżkowały wszystkie papiery. Bardzo duża podaż znacznie przewyższająca zapotrzebowanie. Zainteresowanie średnie. Ruch ożywiony.

Z akcyj bankowych interesowano się Hipotecznym, Pokredem i Przemysłowym. Z innych kotowanych większe obroty w Browarach, Chodorowie, Oikosach i Tespach. Kursa słabe. Tendencja zniżkowa.

Na giełdzie niekotowanych gorzej. Szczególnie obniżyły się kursa gazów zarówno wschodnich jak i zachodnich. Interesowano się Jaworznem, Bruggerem, Lnem i Gazoliną. Sytuacja w dalszym ciągu rozpaczliwa.

Transakcje w akcjach. Hipoteczny 0.93 0.95 0.96 0.97 0.94; Pokred 0.10 0.14 0.13 0.15; Z. B. K. 028; Przemysłowy 0.50 0.55 0.46 0.47 0.48 0.50 0.52 0.45; Browary 8.40 8.80 8.45 8.40; Chodorów 5.50 5.40 5.45 5.55 5.60; Cegielski 0.65 0.66; Gafota 0.50; Lokomotywy 0.65; Niemojowski 0.60; Oikos 3.40 3.50 3.48 3.55 3.60; Parowozy 0.47 0.48; Nafta 0.58; P. T. B. 0.11 0.11½ 0.12, Siersza el. 0.50 0.45; Tespy 6.40 6.35 6.50 6.30; Zieleniewski 12.80 12.75.

Transakcje w akcjach niekotowanych. Arma 2; Bank Ziemian setka 0.07 0.09; Brugger 0.60 0.55 0.62 0.63 0.61; Elektrownia nad Sanem 0.24; Foresta 0.40 0.45; Gazy 18.50 10.25 18 17.75; Gazolina 1.60 1.55 1.50 1.45 1.40; Gazociągi 0.22 0.20 0.18; Jaworzno (25) 25 24 23.50, (drobne) 27 25; Len ex 1.20 1.15 1.10 1.05; Lesienice 2.10; Machlejd 2.05 2.10 2.15; Olkusz 0.50; Rucker 6.50; Rolindustria 0.75; Schoen 1.00; Węglówki 0.0325 0.035.

Wart. nomin	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Akcje z kuponem bieżącym	19 maja płacą Zł.	19 maja płacą gr.	19 maja żądają Zł.	19 maja żądają gr.	19 maja transakcje	16 maja transakcje	15 maja transakcje
Mkp.	Mkp.									
280	70	140	Bank Związkowy .	—	—	—	—	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny .	—	92	—	98	0·93—0·97	0·98	0·91
1000	300	600	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	—	09	—	16	0·10—0·15	0·06—0·10	0.13—0·15
280	42	130	Bank Przemysłow.	—	44	—	56	0·45—0·55	—	0·53—0·57
1000	250	—	Bank Rolniczy .	—	—	—	—	—	0·50—0·58	—
280	56	84	Bank Ziem. kred. .	—	27	—	29	0·28	—	0·24—0·28
280	56	84	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—	0·28	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—
500	—	—	Agrochemia . . .	—	—	—		—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy .	—	—	—		—	—	—
500	500	—	Browary . . .	8	30	8	60	8·40—8·50	9·10—9·50	9·90—10·50
1000	21	3000	Chodorów . . .	5	30	5	70	5·40—5·60	5·90—6·25	6·40 6·60
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	8	30	—	—	—	8·30—8·50	8·50
—	—	—	Cegielski . . .	—	64	—	67	0·65—0·66	0·72	0·65—0·75
1000	200	1000	Ćmielów . . .	—	90	—	—	—	0·90—0·95	0·93—0·95
—	—	—	Fabr Lokomotyw	—	64	—	66	0·65	0·75	—
140	22	140	Gafota	—	49		51	0·50	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—
140	119	—	Gorka	—	—	—		—	—	—
140	280	140	Karpalit . . .	—		—		—	—	—
280	168	200	Krakus	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Marynin Z. p. ogrod		—	—	—	—	—	—
1000	90	—	Niemojowski . .	—	59	—	61	0·60	—	—
—	—	—	„Nitrat“, Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	400	Oikos	3	45	3	65	3·48—3·60	3·95—4·00	4·10—4·25
500	60	—	Parowozy . . .	—	46	—	49	0·47—0·48	—	0·54—0·55½
500	200	—	Pezet	—	—	—	—	—	—	0·30
1000	—	750	Płótno	—	—	—	—	—	—	—
350	14	170	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—
500	100	350	Polska nafta . .	—	57	—	59	0·58	0·65—0·70	0·65
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	—	10	—	13	0.11—0·12	—	0·14
10000	1500	—	Potęga	—	—	—	—	—	—	—
140	100	280	Rakszawa . . .	3	50	—	—	—	3·50	3·40—3·50
			Rohn Zieliński .	—	—	—	—	—	—	—
200	21	40	Siersza elektr. .	—	44	—	51	0·45—0·50	0·45	—
140	450	—	Siersza górn. . .	6	75	—	—	—	6·75—7·25	6·85—7·00
280	—	56	Spół. Wydawnicza.	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	„Tehate“ T. akc. .	—	—	—	—	—	—	—
1000	150	350	Tespy	6	20	6	60	6·30—6·50	6·75—7·00	7·20—7·25
140	98	280	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—	—	—	—
500	180	250	Ursus	—	—	—	—	—	—	—
500	150	500	Wild i Ska . . .	—	—	—	—	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski . . .	12	60	12	95	12·75—12·80	14·25	14·20—14·30
—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—	—	—	—
500	100	300	Polski Glob . .	—	—	—	—	—	—	—
1000	160	200	Polbal	—	—	—	—	—	—	—
1000	260	210	Polsot	—	—	—	—	—	—	—
410	70	250	Tohan	—	—	—	—	—	—	—
500	100	600	Wawel	—	—	—	—	—	—	—

Lwów, 19 maja.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	Z.	5·21—5·22 (9,378.000—9.396.000)
N. Jork	„	5·18— 5 21½ (9,324.000—9,387.000)
Funt szter.	„	22·57½—22·62 (40,635.000) 40,716.000
Frank szwajc.	„	0·9220 — 0·9240 (1,659.300 - 1,663.200)
Frank franc.	„	0·2950—0·3075 (531.000 —540.000)
Kor. czeska	„	0·1525 — 0·1534 (274.400 — 276.120)
„ austr.		0·0000732—0·0000737 (131 76—132.66)
Liry włoskie		0·23—0·2320 (417·600)

DOLAR W WOLNYM OBROCIE: 9,400.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 maja.

Waluty i dewizy. Tendencja bez zmiany. Dolary 5.18½; N. Jork 5.18½; Londyn 22.50; Paryż 29.50; Wiedeń 7.32½, Praga 15.30; Włochy 23.10; Szwajcarja 92.00; Holandja 194.25; Sztockholm 137.82.

Miljonówka 0.40; Bony złote 0.70; Pożyczka złota 8.00; Pożyczka dolarowa 2.95.

Akcje. Tendencja słaba. B. Dyskont. warsz. 10.00; B. Handl. warsz. 2.00; B. dla H. i P. 0.82; B. Zw. Sp. Zar. 5.75, Cerata 0.35; Kijewski 0.50; Puls 0.55; Spiess 1.22; Wildt 0.25; Elektryczność 3.10; Pol. Tow. elektr. 0.30; Chodorów 5.80; Czersk 1.00; Częstocice 2.90; Gosławice 1.60; Michałów 0.70; Cukier 4.60; Węgiel 6.10; Polska Nafta 0.70; Brugger 0.80; Nobel 1.45; Cegielski 0.73; Mourzejów I — 8.00, 7 — 10.00; Norblin 0.65; Ostrowieckie 10.30; Parowozy 0.42; Pocisk 1.20; Rohn 0.70; Rudzki I — 1.75, dr. — 1.90; Starachowice 3.34; Ursus 1.25; Zieleniewski 12.75; Zawiercie 50.00; Żyrardów 46.00; Borkowski 1.00; Syndykat Kol. 3.25; Pol. Lloyd 0.20; Ćmielów 0.95; Haberbusch 7.75; Klucze 0.50. (AW.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 19 maja.

Akcje. Tendencja zniżkowa. Bank Przemysłowy 0.40; Małopolski 0.95; Związek Sp. Zarob. 6.00; Komercjalny 0.20; Tohan 0.45; Pharma 1.30; Impex 0.05; Rolniczy 0.20; Ćmielów 1.10; Zieleniewski 12.50; Cegielski 0.68; Parowozy 0.45; Trzebinia żelazo 0.82, Górka 22.25; Siersza górn. 6.00; Siersza elektr. 0.48; Tepege 2.55; Nafta 0.62; Pokucie 0.46; Krakus 1.45; Chodorów 5.50; Strug 2.15; Niemojowski 0.75; Pasieczny 1.40; Jaworzno 25.00; Chybie 6.10; Lokomotywy 0.60; Len 1.10; Węglówki 0.05½; Oikos 4.25; Nobel 1.90. (AW.)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 19 maja.

Warszawa 109.97—110.53; Złoty 110.22—111.78. (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 19 maja.

Warszawa 103.50; N. Jork 5.64; Londyn 24.63; Paryż 31.78; Wiedeń 0.0079½; Praga 16.62½; Włochy 25 05; Belgja 27.01; Sofja 4.10; Holandja 210.75; Chrystjanja 78.50; Kopenhaga 95.50; Sztockholm 149.50; Hiszpanja 78.25; Berlin 0.132. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 19 maja.

Ruch na giełdzie nieco ożywiony. Ogólny obrót 265 tonn. Transakcje w pszenicy, życie i owsie. Poszukiwany owies dobrej jakości. Podaż dostateczna, poniekąd przewyższająca popyt.

Tendencja nagół utrzymana, ceny owsa nieco silniejsze. Usposobienie lekko ożywione.

Pszenica 19—20.25; żyto 68/69 11.25—12; żyto 65/66 10.25—10.75; owies 11.50—12.50.

Ceny szacunkowe bez transakcji. Jęczmień browarniany 11.50—12; jęczmień przemiałowy 10—10.50.

CENY ZŁOTA i SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

płacił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3·42	na razie nie kupuje
1 dolar	5·15	
1 dukat	11·80	
1 floren austr.	2·09	
1 „ holend.	2·07	
1 funt sterling	25·10	
1 korona austr.	1.04	
1 „ skand.	1·38	
1 marka niem.	1·22	
1 rubel	2·65	
1 frank Unji łacińsk.	0·99	

OGŁOSZENIA

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

WILLA, wolnych dziewięć pokoji, dwie kuchnie, trzy werandy z przynależnościami, stajnią, ogrodem, sadem, okolica Parku Stryjskiego. Sprzedam za dziesięć tysięcy dolarów. Wiadomość Ruska 3. (sklep obuwia). 2640

ELEGANCKIE i tanie kapelusze damskie (od 12 złotych począwszy) poleca magazyn mód Heleny Müller, Nabielaka 45. Nowości zagraniczne. 2621

UŻYWANE maszyny techniczne i przemysłowo-rolne kupuje i sprzedaje **Lwowsko-Gdańska Spółka** Komisowo-Handl. i Techniczna — Lwów, ul. Ossolińskich 11. 2585

TEREN A naftowe. Brutta, Zakłady przemysłowe, drzewostany poszukujemy do kupna i sprzedaży **Lwowsko-Gdańska** Spółka kom.-handl. i techniczna Lwów, ul. Ossolińskich 11. 2584

MAGAZYN kapeluszy Eugenji Drojowskiej, Halicka 20. I. p. poleca kapelusze wszelkiego rodzaju. Przyjmuje przerabianie. 2660

MOTOR benzynowy przewoźny 10. konny, Clayton Schuttleworth w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do administracji „Motor". 2662

KAMIENICA okolica Potockiego 5 pokoi wolnych, kamienica okolica Sapiehy — sprzedam wiadomość Asnyka 4 sklep. 2677

W wielkim wyborze

Wanny trwałe cynkowe, nasiadówki, balje, wanienki, baniaki i wiadra własnego wyrobu najtaniej poleca **Wojciech Zając** Ossolińskich 14 Oryginalne szwedzkie primusy a Mp. **20,000.000.** 2291

FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20—45. 2386

DAM parcelę 200 sążni za mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia pod „Lwów" do Administracji. 2700

FORTEPIAN komisowy, pierwszorzędnej marki krótki, krzyżowy, znakomity, prawie nowy sprzedam. Kopernika l. 26, parter oficyny, gankiem ostatnie drzwi. 2631

CZAPKI męskie dziecięce studenckie wszelkiego rodzaju w najlepszym gatunku 2695 **do nabycia** w składnicach **RUDOLFA NEUWELTA** plac Marjacki 8, ul. Kazimierzowska 25 i Gródecka 72. — Fabryka: Bałonowa 3.

PIANINO zagraniczne, najwyższej jakości, piękne, prawie nowe. Prawdziwie muzykalnemu sprzedam korzystnie. Kopernika 26, parter Skleniarski. 2583

BRZUCHOWICE Parcela w najpiękniejszym miejscu 6 minut od Dworca Kamienobrodzki Kraszewskiego 19 od 1—4. 2697

— WOLNE POSADY. —

REDAKTORA

silę wyrobioną, doskonałego znawcę naszych politycznych warunków, narodowca, poszukuje się od zaraz do większego pisma codziennego w bufet dzielnicy pruskiej.

Oferty z podaniem życiorysu i warunków uprasza się nadesłać pod Nr... niniejszego pisma. 2634

— POSADY POSZUKIWANE. —

DAM jednomiesięczną pensję za wyrobienie posady biurowej lub podobnej. Zgłoszenia listowne; Adm. Słowa pod „Henryk". 2426

INTELIGENTNA panna z dobrego domu, z pięknem pismem, biegła w rachunkach poszukuje posady na prowincji. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Silna". 2582

MŁODY inżynier mechanik poszukuje posady zgłoszenia do Administracji pod „Mechanik": 2643

URZĘDNIK kancelaryjny, buchalter, z długoletnią praktyką, rutynowany w dziale drzewnym, obznajomiony dokładnie z administracją i manipulacją tartaczną, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod: A. K. do Adm. Słowa. 2710

URZĘDNICZKA z blisko 7-mio letnią praktyką biurową, katoliczka, pisząca b. biegle na maszynie pod dyktandem, tak po polsku jak i po niemiecku, znająca również wszelką manipulację biurową poszukuje posady. Zgłoszenia pod „200" do Adm. Słowa Polsk. 2701

KONCESJONOWANY majster ciesielski poszukuje posady. Obejmuje wszelkie roboty budowlane na prowincji do wykonania. Łaskawe zgłoszenia Jan Ziemba Kozielniki p. Sichów. 2702

ICHTIOLOG specjalnie wykwalifikowany w zakresie hodowli ryb i techniki budowy stawów, długoletni kierownik wielkich gospodarstw rybnych przyjmie kierownictwo lub pracę w zakresie budowy i zagospodarowania. Korespondencję przyjmuje Popowski Warszawa Hortensja 5 m. 6, 2687

WYJADĘ na sezon jako towarzyszka chorej osoby. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Wyjazd". 2696

— MIESZKANIA. —

NA POBYT nad morzem są wolne 2 pokoje na czerwiec. Warunki przystępne. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod Bałtyk. 2711

URZĘDNICZKA zajęta w biurze szuka pokoju z meblami lub bez zgłoszenia w Administracji pod „Słowo". 2604

MIESZKANIA 3 lub 4 pokojowego poszukuje Inżynier okolica obojętna, wymagana bliskość tramwaju, warunki do omówienia: Kopernika 34 II. piętro tel. Nr. 1. 2663

ZNANE letnisko Topolnica poleca pokoje z kompletnem utrzymaniem kuchnia pierwszorzędną, las i rzeka poczta, lekarz, stacja i telegraf w miejscu. Zgłoszenia pod Strzyżki-Topolnica pensjonat „Irena", na odpowiedź dołączyć znaczek za 30 groszy. 2604

W TATAROWIE nad Prutem, uroczej okolicy górskiej, do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią od 1 lipca. Bliższa wiadomość w Administracji „Słowa Polskiego". 2704

NA LIPIEC i SIERPIEŃ

poszukuje się 2 pokoi i kuchni na parterze z prawem korzystania z ogrodu **koło ul. Listopada lub Sadownickiej.** Zgłoszenia: ul. Sadownicka 31. Biuro Fabryki Jan BUJAK S. A. Podsłęp wykluczony. 2699

NA pełnem morzu w Holendrach i Karwji od 1 czerwca otwarte pensjonaty dla chrześcijan. Las sosnowy przy plaży. Obfitość nabiału, żywność gwarantowana. Całodzienne utrzymanie (4 razy) wraz z pokojem w czerwcu 6 złp. dziennie, lipiec 7 do 8. Zgłoszenia Warszawa Zielna 6 m. 7. 2685

— MAŁŻEŃSTWA. —

URZĘDNIK państw. na wyższem stanowisku, młody, z braku odpowiadającej mu znajomości, pragnie tą drogą poznać pannę z dobrego domu w celu matrym. Bezinteresowne pośrednictwo pożądane — dyskrecja zapewniona. Łaskawą wyczerpującą odpowiedź z pełnym podpisem, proszę nadesłać do Administracji „Słowa" pod „Zaufanie". 2624

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

PROFESOR gimnaz. emeryt ofiaruje jedną lub dwie godziny nauki w zakresie niższego gimnazjum (ewentualnie dopłaci) za skromny ale wygodny pobyt na wsi. Administracja „Wakacje". 2670

NOTARJUSZ w Podkamieniu koło Brodów poszukuje kandydata notarialnego zaraz. 2672

MORSZYN pod Stryjem Polski Karlsbad Zdrojowisko kąpielowe. Pensjonat Zakładowy przyjmuje zamówienia do 25 maja. Warszawa, Topiel 14. Obrębska potem Morszyn. 2501

DWA miljardy pożyczę lub włożę w solidny interes. Zgłoszenia Administracja Słowa pod „Zabezpieczenie". 2680

CUD WIRÓWEK

LAKTAiMILKA

OMEGA MOCNE KONWIE DO MLEKA

MASIELNICE, WYGNIATACZE

1869 LWÓW, MICKIEWICZA 26.

ZWIĄZKI MLECZARSKIE

Warszawa - Poznań - Kraków - Wilno.

CEMENT PORTLANDZKI

Szczakowa, Górka, Golaszów, Podgórze po cenach fabrycznych poleca 2694

HORSZOWSKI i Ska

Lwów, ul. Bourlarda 3, Telef. Nr. 1764.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15.

L. f. 8/924.

Konkurs.

W celu sprzedaży w drodze ofertowej motoru benzynowego

syst. „Ganza"

sprzężonego wprost z motorem elektrycznym prądu stałego o napięciu 220 volt, mocy 17 K. M. znajdującego się w Państwowej Fabryce wyrobów tytoniowych w Winnikach, ogłasza się niniejszem konkurs.

Oferenci winni powyższy motor oglądać (Monopol bowiem nie odpowiada ani za jakość konstrukcji ani za wydajność) a następnie dopiero wnieść swe oferty bez stemplа do Dyrekcji wspomnianej Fabryki w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na motor" najpóźniej do dnia 3 czerwca 1924 r. do godziny 10 rano.

Oferty dodatkowe nie będą brane pod uwagę.

Cenę ofertową należy kalkulować loko Fabryka tytoniu w Winnikach.

Oferent złoży w kasie fabrycznej kaucję wadjalną w wysokości około 10% od ceny ofertowej, jako zabezpieczenie dopełnienia warunków konkursu.

Kaucja ta wydaną zostanie natychmiast po należytem zebraniu z terytorjum Fabryki zakupionego, silnika.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii Dyrekcji Fabryki tytoniu w Winnikach dnia 4. czerwca 1924 r. o godzinie 10-tej rano.

Zawiadomienie o przyjęciu danej oferty nastąpi najpóźniej jeden miesiąc po jej wniesieniu. 2616

Nabywca będzie zobowiązany zabrać zakupiony silnik z terytorjum Fabryki na własny koszt najpóźniej do dni 30 licząc od daty zawiadomienia o przyjęciu danej oferty, a cenę kupna uiścić do kasy Państwowej Fabryki wyrobów tytoniowych w Winnikach przed zabraniem silnika z terytorjum Fabryki.

FABRYKA WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Winniki, dnia 15 maja 1924 r. **MAJEWSKI.**

Przetarg.

Rejonowy Zakład Gospodarczy Tarnopol czas. Złoczów SPRZEDA w drodze nieograniczonego przetargu publicznego:

13.000 kg. szmat z materjałów krajowych (kocy, bluzy, spodnie czapki i owijacze)

414	„	„	drelichowych
323.750	„	„	brezentowych
403,200	„	„	jutowych
483.500	„	„	papierowych
71	„	„	parcianych
5.300	„	odpadków filcowych	
11.800	„	„	stali
1,556.990	„	„	żelaznych
2.044	„	„	blachy żelaznej
5	„	„	mosiężnych

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach, z napisem „Oferta" na zakup odpadków, należy składać w Kierownictwie Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Złoczowie do dnia 2 czerwca b. r. włącznie. Przetarg odbędzie się dnia 3 czerwca 1924 r. o godzinie 9-tej.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadjum z Kom. Gosp. powyższego Zakładu w wysokości 5 proc. wartości ofertowej ceny.

Ceny winne być podane za 1 kg. każdego rodzaju szmat lub odpadków z zobowiązaniem zabrania tychże w ciągu trzech dni od daty sprzedaży, z równoczesnem wpłaceniem całej należytości kupna.

Odpadki oglądać można codziennie w godzinach od 13 - 15.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. — Oferty na poszczególne tylko gatunki, dopuszczalne. 2641

L. 2331/24. **Rejonowy Zakład Gospodarczy Tarnopol czas. Złoczów.**

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

56. Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Akcyjnego Banku Hipotecznego uchwaliło dnia 17 maja 1924 dywidendę i superdywidendę

w wysokości 15.000 Mp,

Zakład główny we Lwowie, Filje w Krakowie, Tarnopolu, Stanisławowie i Czerniowcach, tudzież Austrjacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu i Union Bank we Wiedniu, Czeski Bank eskontowy i Zakład kredytowy w Pradze, wypłacać będą za oba kupony Nr. 60 i 61 płatne 1 stycznia i 1 lipca 1924 tytułem dywidendy i superdywidendy od akcji pierwszych trzynastu emisyj 15.000 Mp. od akcji czternastej emisji biorących udział w zysku za II. półrocze 1923 7500 Mp. a to począwszy **od 23 Maja 1924.**

Lwów, dnia 17 maja 1924.

2709 **RADA NADZORCZA.**

L. 2647.

KONKURS

na posadę inżyniera drogowego powiatowego

przy Wydziale Rady powiatowej w Kamionce str. z płacą VIII grupy urzędników państwowych z wszystkimi dodatkami.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kamionce str. w terminie do 20 czerwca 1924 i dołączyć:

1) metrykę urodzenia,
2) dowód ukończenia Wydziału inżynierji i złożenia przepisanych egzaminów,
3) certyfikat obywatelstwa polskiego,
4) curriculum vitae.

Posada nadana będzie prowizorycznie: stabilizacja może nastąpić po roku zadawalniającej służby.

Z pośród kandydatów pierwszeństwo będą mieli inwalidzi, zdemobilizowani wojska polskiego i wykazujący przynajmniej jednoroczną praktykę przy budowie dróg i mostów.

WYDZIAŁ POWIATOWY

w Kamionce str. 10 maja 1924.

Komisarz rządowy

2686 **Poznański.**

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.